

Adenauer za zbliżeniem z Polską?

W przemówieniu, wygłoszonym dnia 10 bm., na posiedzeniu frakcji parlamentarnej CDU, kanclerz Adenauer poruszył m.in. sprawę stosunku NRF do Polski.

Stwierdził on w niesprecyzowanej formie, że dotychczasowa polityka Bonn w stosunku do Polski zostanie, być może, ponownie rozważona. Unikając zajęcia jasnego stanowiska, Adenauer wskazał, że zbliżenie z Polską byłoby — jego zdaniem — rzeczą dobrą. PAP

Rok XVII
Wydanie A

Poznań
piątek, 13 stycznia 1961

Cena 50 gr
Nr 11 (5272)



Przedjazdowa konferencja Stronnictwa Demokratycznego

Wczoraj, w sali marmurowej Prezydium Rady Narodowej m. Poznania obradowała Wojewódzka Konferencja Przedjazdowa Stronnictwa Demokratycznego. Miała ona na celu podsumowanie dorobku Stronnictwa, wytyczenie najważniejszych zadań na nadchodzącą 5-latkę oraz wybór 40 delegatów na VII Krajowy Kongres Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie.

Na konferencję przybyli serdecznie witani: sekretarz generalny CK SD — Leon Chajm, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jan Szydlak, prze-

wodniczący WKW ZSL — Józef Wroniak.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego WKSD — Franciszka Schmidta i odczytaniu listu CK SD skierowanego do Wojewódzkiej Konferencji, referat pt. „Rola i zadania organizacji wojewódzkiej SD w świetle aktualnych problemów gospodarczych i politycznych” wygłosił sekretarz WK SD — Aleksander Kozmiarek.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, pozdrowił Konferencję I sekretarz — Jan Szydlak, a w imieniu WKW ZSL — Józef Wroniak.

Na zakończenie konferencji podjęła uchwały, które staną się wytycznymi pracy Stronnictwa w nadchodzącej 5-latkę. (JK)

Made in USA



RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM INF WE RADIO
RADIO INF WE TELEFONEM
INF WE RADIO API TELEFONEM
TELEFONEM INF WE RADIO API

W Sofii rozpoczęły się rokowania między delegacją Gwinei z prezydentem Sekou Toure i delegacją Bułgarii z premierem Antonem Jugowem na czele.

Pod hasłem „Zjednoczenia sił młodzieży w walce przeciwko wojnie i militarystyce zachodniomocniemu”, odbędzie się w dniach 13-15 bm. w miejscowości Plauen (NRD) spotkanie delegacji młodzieży NRD, Polski i Czechosłowacji.

W Gdańsku, staraniem społeczeństwa, otwarte będzie Muzeum Morskie. Na siedzibę muzeum przeznaczono zabytkowy żuraw gdański, położony w centrum Starówki nad Motławą.

W Łodzi wybudowano blok mieszkalny, który, dzięki zastosowaniu tzw. konstrukcji szkieletowej, nie ma ścian nośnych tj. podtrzymujących konstrukcję. Można więc dowolnie ustalać w nim wielkość i kształt poszczególnych mieszkań i izb.

Ponad 30 tys. Holendrów złożyło podpisy pod petycją, skierowaną do rządu, domagającą się zlikwidowania wojskowej bazy lotniczej NATO w Sousterberg.

W bież. pięciolatce, produkcja naszych stoczni wzrosła przeszło dwukrotnie. Opanuje się budowę 24 nowych typów statków. Z naszych stoczni znikną ostatnie parowce, a ich miejsce zajmą wyłącznie statki o napędzie motorowym.

Pięciolatka łączności i komunikacji

Pierwsza przystąpiła do prac nad oceną założeń 5-letniej Komisja Komunikacji i Łączności. Na posiedzeniu w dniu 12 bm. wysłuchania ona informacji wiceministra komunikacji — T. Bronowskiego, o podstawowych zadaniach i głównych kierunkach rozwoju transportu w latach 1961-65. (PAP)

Szeroko zakrojona akcja terrorystyczna i kontrywencyjna na Kubie, organizowana przez reakcyjne elementy USA, akcja, której jaskrawym przejawem był wybuch bomby w domu towarowym w Hawanie, została szybko zlikwidowana przez władze republiki. Na zdjęciu górny: grupa aresztowanych terrorystów. Obok: część „arsenału” terrorystów, wyprodukowana w USA.

Fot. (2) — CAF



Z plenum KC KPZR

Ciekawe cyfry

W dniu 12 bm., uczestnicy plenum KC KPZR kontynuowali dyskusję nad wykonaniem planu państwowego i zobowiązań socjalistycznych w dziedzinie produkcji i skupu artykułów rolnych i hodowlanych w 1960 r. oraz dalszym rozwojem rolnictwa.

Po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez pierwszych sekretarzy partii komunistycznych Uzbekistanu (Rasizidow), Gruzji (Mżawanadze), Azerbejdżanu (Achundow), Litwy (Snieczkus), Moldawii (Serdjuk), Łotwy (Pelsze), Kirgizji (Razzakow) i Tadżykistanu (Uldżabajew), obrady zostały odłożone do piątku, 13 stycznia br.

Z wygłoszonych referatów wynika m.in., że w roku bieżącym zbiory bawełny w Uzbekistanie wyniosą 3.200 tys. ton, tj. o 490 tys. ton więcej niż w ubiegłej kampanii. Gruzja dostarcza obecnie 97 proc. łącznej produkcji herbaty w ZSRR. W roku ubiegłym wyprodukowano na Litwie na każde 100 ha gruntów ornych 83 cetrary miesa i 463 cetrary mleka, a w ciągu ostatnich 5 lat dostawa miesa zwiększyła się z 50 tys. ton do 180 tys. ton. W Moldawii

w ciągu lat 1959-1960, obszar sadów i plantacji winorośli zwiększył się o 90 tys. ha i obecnie wynosi łącznie 220 tys. ha. (PAP)

Bombowce USA w akcji w Laosie

Cztery amerykańskie samoloty wojskowe, dostarczone klicie Nosavana — Boun Ouma, rozpoczęły w czwartek bombardowanie pozycji wojsk rządowych i oddziałów bojowych Patet Lao. Są to myśliwce, typu T-6, uzbrojone w rakiety i 30-milimetrowe karabiny maszynowe. Mają one na pokładzie bomby o wadze 50 kg.

Korespondent Associated Press donosi z Vientiane, że wykorzystanie amerykańskich samolotów do prowadzenia ataków, wywołało poważny niepokój wśród dyplomatów W. Brytanii, Francji i innych, rezydujących w stolicy Laosu. Obawiają się oni, że posunięcie to może spowodować podjęcie kroków odwetowych.

Jak podało radio, „Głos Laosu”, w prowincji Luang-Prabang, przeszło na stronę wojsk rządowych i jednostek Patet Lao 216 żołnierzy huntowniczej klicy Nosavana-Boun Ouma. (PAP)

Przewodniczący Komitetu Pracy i Plac — Al Burski stwierdził, że w r. 1960 osiągnięto w całej gospodarce narodowej znaczny postęp w dziedzinie zatrudnienia, plac i norm, jako rezultat stosowania w praktyce uchwał i wytycznych III Plenum KC PZPR.

Postęp w dziedzinie zatrudnienia i organizacji pracy i wiążące się z tym wydobycie wszelkich rezerw nie może być rozumiane jako chwilowy postulat polityki ekonomicznej, ale musi być traktowane jako stałe i kluczowe zadanie wszystkich przedsiębiorstw.

W państwowym przemyśle uspołecznionym zatrudnienie zmniejszyło się w okresie 10 miesięcy 1960 r. średnio o 0,8 proc., tj. o 23 tys. osób w stosunku do przeciętnego zatrudnienia w okresie 10 miesięcy 1959 roku. Wzrost zatrudnienia występuje natomiast w usługowych działach gospodarki narodowej, w związku z rozszerzaniem usług.

Ponad 10-procentowy przyrost produkcji przemysłowej osiągnięty został zatem w całości dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Postępowi w dziedzinie wydajności pracy towarzyszyła w 1960 roku wyraźna poprawa w dziedzinie gospodarowania funduszem plac. W przemyśle maszynowym przystąpiono do zasadniczej rewizji norm, wprowadzając już w kilkadziesiąt zakładach normy technicznie uzasadnione. Zakłady takie wykazują znaczny postęp w zakresie wzrostu wydajności pracy, poprawy organizacji pracy oraz wzrostu dyscypliny.

Działalność przemysłu, w 1960 r. charakteryzuje także znaczna poprawa w dziedzinie dyscypliny pracy, gospodarowania czasem pracy, zmniejszenia ilości godzin nadliczbowych.

Jest teraz rzeczą niezbędną rozwinięcie przez wszystkie resorty działalność zmierzającą do zagwarantowania dal-

szego postępu w tej dziedzinie.

Plan na rok 1961 zakłada po krycie blisko 8-procentowego wzrostu produkcji przemysłowej w 87 proc. wzrostem wydajności pracy i tylko w 13 proc. wzrostem zatrudnienia.

Przyrost zatrudnionych w przemyśle nie może więc przekraczać 31 tys. osób. Oznacza to, że przyrost nowych miejsc pracy, wynikający z uruchomienia nowych zakładów lub oddziałów, będzie pokryty w znacznym stopniu przez wygosparowanie rezerw zatrudnienia w pozostałych przedsiębiorstwach.

Przewidywał rad narodowych otrzymać już na 1961 r. uprawnienia zwiększenia udziału zatrudnienia kobiet w przemyśle terenowym, obrocie towarowym i gospodarce komunalnej. (PAP)

Ponad 200 prowokacji w ciągu 5 miesięcy

Minister marynarki handlowej ZSRR — Wiktor Bakaiew, oświadczył w czwartek, że amerykańskie prowokacje przeciwko radzieckim statkom handlowym mają charakter systematycznej akcji i dokonywane są niechybnie na rozkaz władz wojskowych w USA, za wiedzą rządu Eisenhowera.

Wśród podanych przez ministra przykładów prowokacji amerykańskich, znalazły się następujące: 27 września 1960 r. na Atlantyku, amerykański, dwusilnikowy samolot wojskowy nr 140965, przeleciał nad statkiem „Kirowsk”, poruszając ataki bombowe. Samolot zrzucił kilka petard dymnych, które upadły tuż przy statku.

30 września 1960 r. na Morzu Bałtyckim do radzieckiego statku handlowego „Dobrusz”, zbliżył się amerykański ciężki krążownik i dwa niszczyciele. Przez dłuższy czas manewrowały one w niebezpiecznie bliskiej odległości, pozostając ataki bojowe. Pokrówe — które normalnie zakrywają działania, były zdjęte.

Bakaiew oświadczył, że ogółem w ciągu ostatnich 5 miesięcy ub. roku, amerykańskie samoloty woj-

Gwałtowne zajścia w Charleroi

Wczwartek odbył się w Charleroi wiec urzędników zakładów użyteczności publicznej. Gdy zebrani opuszczali salę, zostali zaatakowani przez żandarmerię konną. W toku gwałtownych zajęć, wielu strajkujących zostało pobitych.

Parlament belgijski odrzucił głosowanie nad projektem ustawy o „zaciśnięciu pasa”, ze względu na nagłe zastąpienie premiera Eyskensa.

Według doniesień z ostatniej chwili, strajk jest nadal powszechny w ciężkim przemyśle w Walonii. (PAP)

POMYŚLMY O TYM

Dopiero teraz?

„Express Poznański” z 12 bm. donosi, że obrońca — skazany za morderstwo Wojciecha Kopczyńskiego — złożył wniosek do Sądu Najwyższego o wznowienie postępowania. W uzasadnieniu obrona stwierdza, iż ujawniono nowego świadka; miał on potwierdzić ten fragment wyjaśnień, w których M. Wiciakówna przyznawała się do zabójstwa.

Nie sposób takiej wiadomości nie skomentować.

Zażośmy, że ów świadek, którego wiarygodność została zresztą przed wznowieniem postępowania sprawdzona, rzeczywiście zna nowe, rewelacyjne szczegóły. Dlaczego więc tak długo milczał? Przecież musiał zdawać sobie sprawę z tego, że za tę zbrodnię oskarżony może zapłacić życiem...

Trzeba podkreślić, że tego rodzaju zdarzenia należą u nas do rzadkości. Z reguły w razie wykrycia poważnych przestępstw kryminalnych (głównie zabójstw) — społeczeństwo stara się, często bardzo ofiarnie, udzielać organom śledczym jak najdalej idącej pomocy. Chodzi przecież o to, by kara społekała rzeczywiście tego, kto zwinął. Chodzi przecież o triumf sprawiedliwości. Jej zwycięstwu zagraża właśnie milczenie. Milczenie, będące w kolizji z podstawowymi zasadami etyki i społecznego współżycia.

M. Ł.

Ile i jakie gazety czytamy?

Jednorazowy nakład wszystkich pism ukazujących się w naszym kraju wynosi 21,5 mln. egzemplarzy. Tak więc znajdujemy się w czołówce krajów o najbardziej rozwiniętym czytelnictwie prasy. Do dzienników o szczególnie dużych nakładach należą: „Express Wieczorny” i „Gromada — Rolnik Polski” (po 550 tys. egzempl. jednorazowego nakładu) oraz katowicka „Trybuna Robotnicza” (ok. 450 tys.). Wśród czasopism prym wiodzie „Przyjaciółka”, osiągająca 2 mln. nakładu. „Przekrój” ukazuje się w ok. 500 tys. egzemplarzy; taki sam nakład mają też „Kobieta i Życie”, „Karuzela” i „Świerszycz”. (PAP)

Znów na Wawel

Trzej pracownicy Wawelu: St. Sierak, K. Jaruga (na zdjęciu) i J. Siemiński w roku 1939 pakowali skarby i transportowali je do Bukaresztu, skąd przewieziono je poprzez Francję i Anglię do Kanady. Obecnie przyjmują skarby, by znów opiekować się nimi na Wawelu.

CAF
— fot. Tymfiński



ZE ŚWIATA POLITYKI

Tajemnica lotniska Fiumicino

Ile może kosztować budowa nowoczesnego lotniska? Ile czasu może trwać? Gdzie powinno się budować lotnisko? Takie oto pytania stawiają sobie mieszkańcy Rzymu — i Włoch — w związku ze skandalem, jaki wybuchł wokół budowy międzynarodowego lotniska pasażerskiego w Fiumicino pod Rzymem.

SKANDAL NR 1

Lotnisko jest budowane od równych 10 lat i jeszcze nie słyhać o oddaniu go do użytku. Osuszenie terenu pochłonięło pierwsze miliardy lirów. Dalsze miliardy pękły razem z betonem na pasach startowych, które się po prostu zapadały. Kolejne miliardy przeciekły wraz z deszczem przez dziurawe dachy zabudowań lotniskowych.

Pochłonięto to 30 mld lirów, tj. 50 mln. dol. Według obliczeń rzeczoznawców, potrzeba co najmniej dalszych 50 mln. dol., aby naprawić to, co inni spartaczyli. Osobny rozdział stanowi fakt, że lotnisko buduje się na bagiennych gruntach, wykupionych za ciężkie pieniądze od obszarów nika i najbogatszego mieszkańca Rzymu, księcia Torlonii.

Ujawnienie przez prasę nadużyć postawiło rząd chadecki w nader kłopotliwej sytuacji, ponieważ w skandal i aferę lotniskową wciągnięto także osoby, mające — jak twierdzą — bliskie kontakty z samym kierownictwem chadeckim. Raport o „skandalu w Fiumicino” leży od paru tygodni na biurku premiera. Deputowani lewicowi przygotowują się do interpelacji parlamentarnych...

KOMBINACJE POLITYCZNE

Niektóre dzienniki podały wiadomości o bliskim kryzysie rządowym. „Messaggero” posunął się nawet tak daleko, iż wpłatał w całość zamieszanie polityczne prezydenta Gronchiego, pomawiając go o chęć jakoby powołania do życia rządu centro-prawicowego.

Obserwatorzy oceniają, że było to inspirowane przez te kółka chadeckie, które chcą nastraszyć społeczeństwo widmem projektu znienawidzonego rządu centro-prawicy (współ z neofaszyzmem). Cel tej kampanii jest oczywisty: z dwójki złego lepszy jest obecny chadecki rząd centrowy. Całą tę grę, jakże daleką

od „fair-play”, bez trudno ści zdemaskowano, stawiając obecnemu rządowi premiera Fanfaniego w jeszcze bardziej kłopotliwej sytuacji.

PRÓBY NACISKU

To, co wiadomo bezspornie z początkiem nowego roku, to fakt, iż wpływowe kółka finansjery włoskiej i Watykanu wywierają i to rosnący, nacisk na kierownictwo chadeckie, aby zastrzyżyla kurs antylewicowy i oparła się na prawicowych liberalach. Coraz wyraźniej jednak dochodzi do głosu lewica socjalistyczna, która na ostatnim, własnym, zjeździe uchwaliła wzmożenie walki o władzę przy pełnej współpracy z partią komunistyczną.

GRZEGORZ TYŃSKI

Surowe kary dla lekkomyślnych milicjantów

Sąd Wojewódzki w Katowicach rozpatrzył sprawę trzech byłych milicjantów, którzy 26 sierpnia ubr. jako zmotoryzowany patrol pełnili w stanie nietrzeźwym służbę w rejonie Dąbrowy Górniczej. Na ławie oskarżonych zasiadli: kierownik milicji „Warszawy” — Henryk Małkiewicz, dowódca patrolu Kazimierz Borowiec i członek patrolu Wirginusz Chmielewski.

Jak wykazało śledztwo, jadąc z nadmierną szybkością kierowca stracił panowanie nad samochodem i w Zagórz pow. Będzin najechał na malżekostwo Rocha i Zofię Jęczyńskich oraz na znajdujące się w wózku dzieciennym ich dwie córki Ewę i Annę. Obydwie dziewczynki poniosły śmierć, a Jęczyńskowie doznali ogólnych obrażeń.

Małkiewicz skazany został na 15 lat więzienia, Borowiec na 5 lat, a Chmielewski — na 2 lata więzienia. (PAP)

Miasta i miasteczka

Miasta i miasteczka wielkopolskie — oto temat kolejnego wydania poznańskiego „Standardu Młodych”, które ukaże się w całym województwie w najbliższą sobotę, 14 bm. Na przykładzie jednego z nich pokazujemy „SM-Poznań” problemy gospodarcze i kulturalne naszych miasteczek oraz trudne warunki życia ich młodzieży. Najnowszy numer „SM-Poznań” — jak zwykle ciekawy. Warto przeczytać!

Belgowie — do Belgii

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie Kongo

W czwartek w późnych godzinach popołudniowych według naszego czasu rozpoczęło się nowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na żądanie rządu ZSRR w związku z nowymi aktami agresji wobec republiki Kongo ze strony Belgii.

Członkowie Rady Bezpieczeństwa mają przed sobą trzy ważne dokumenty: oświadczenie rządu radzieckiego o konieczności zlikwidowania powiernictwa Belgii nad terytorium Ruanda-Urundi oraz listy stałego przedstawiciela ZSRR w ONZ z 4 i 7 stycznia do przewodniczącego Rady, związane z tą sprawą.

Pierwszym mówcą na posiedzeniu był stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, wiceminister Zorin.

Delegat radziecki stwierdził, że do dziś dnia Belgia ma na terytorium kongijskim spory personel wojskowy i paramilitarny, który bezpośrednio uczestniczy w walce przeciwko narodowemu rządowi tego kraju. W Katandze Belgia utrzymuje nawet de facto reżim okupacyjny.

Zorin oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa powinna zalecić Zgromadzeniu Ogólnemu zbadanie w trybie nagłym pogwałcenia przez Belgię swych obowiązków jako państwa sprawującego powiernictwo w Ruanda-Urundi oraz przyznać niepodległość temu terytorium. Rada powinna także wezwać Belgię do wycofania stamtąd całego swojego personelu wojskowego, paramilitarnego i cywilnego.

Jednocześnie przedstawiciel ZSRR podał ostrej krytykę stanowisku Hammarströma.

Rząd radziecki w całej pełni popiera rezolucję państw afrykańskich, uchwaloną w ubiegłym tygodniu na konferencji w Casablanca, żądającą rozbrojenia band

Mobutu, uwolnienia premiera Lumumby i uwolnienia członków parlamentu kongijskiego, zwołania parlamentu Kongo oraz udzielenia legalnego rządu kongijskiemu środkom odparcia agresji kolonizatorów.

Po delegacji radzieckim, udzielono głosu, zaproszonemu na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, przedstawicielowi Belgii, Loridanowi. Określając agresję Belgii, jako „wydarzenie małej wagi”, głośnie

Zaniepokojenie postępowaniem wojsk Lumumby

Dowództwo wojsk ONZ w Kongo, pragnąc dopomóc marionetkowemu rządowi Czebego, próbuje zapobiec dalszym sukcesom wojsk legalnego rządu kongijskiego i powstańców Baluba w północnej Katandze. Dowódcą tych wojsk w północnej Katandze, angielski generał Ward, „otrzymał zadanie przekonania żołnierzy Lumumby, iż powinni wycofać się z Katangi”.

Zandarmieria Czebego przedsięwzięła karną ekspedycję przeciwko powstańcom Baluba w rejonie Kambi-Ya-Vima. Zandarmi spalili wioskę i zabili wielu jej mieszkańców. Wysłano też kilka samolotów do walki. Korespondent Reutera przypomina, że lotnicze siły Katangi składają się z samolotów belgijskich. Siłami tymi do wódz w ogromnej większości Belgowie.

Rzecznik ONZ oświadczył w czwartek rano, że otrzymał informację o przegrupowaniu wojsk legalnego rządu kongijskiego na pograniczu prowincji równikowej. Mówi się nawet, że pewne oddziały premiera Lumumby przeostały się już do prowincji.

PAP

Współpraca gospodarcza Bułgaria — Kuba

12 bm. podpisano w Sofii protokół o wzajemnej wymianie towarowej między Bułgarią i Kubą oraz protokół w sprawie pomocy technicznej i budowy na Kubie 14 kompletnych obiektów przemysłowych przez Bułgarię w okresie do 1965 roku.

Protokół przewiduje import z Kuby do Bułgarii cukru oraz innych artykułów. Bułgaria będzie eksportować do Kuby: maszyny i urządzenia, artykuły żywnościowe i inne towary. (PAP)

odrzuć on fakty, przytoczone przez delegata Związku Radzieckiego oraz zawarte w oświadczeniu rządu ZSRR.

Po wystąpieniu przedstawiciela Belgii, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa zamknął posiedzenie. Debatę zostanie wznowiona 13 stycznia br. (PAP)

14 szkół oficerskich czeka na maturzystów

14 oficerskich szkół: artylerii, piechoty, lotnictwa, wojsk pancernych, chemicznych, inżynieryjnych, samochodowych, łączności i uzbrojenia rozpoczynają przyjmowanie zgłoszonych kandydatów na rok 1961/62.

Od kandydatów wymagane jest posiadanie świadectwa dojrzałości lub równorzędnego świadectwa ukończenia zawodowej szkoły średniej stopnia licealnego. Wszyscy kandydaci poddani są muszce kursowemu egzaminowi z języka polskiego i matematyki oraz próbie sprawności fizycznej. Czas trwania nauki w szkołach oficerskich trwa od 2,5 do 3 lat.

Blizszych i bardziej szczegółowych informacji udzielać właściwe wojskowe komendy rejonowe, które też przyjmują podania kandydatów. (AP)

Przed KONGRESEM TECHNIKI

Spośród wielu zobowiązań podjętych przez poznańskie środowisko techniczne z okazji Kongresu, na uwagę zasługują zobowiązania kadry „Cegielskiego”.

Cegielszczyzna w swym Czynie Kongresowym — w dużej mierze już zrealizowanym — zajęła się rozwiązaniem spraw bardzo przyległych: opracowaniem wzorów typowego, standardowego wyposażenia warsztatowego. Te przyległe sprawy mają jednak olbrzymie znaczenie: wprowadzają do zakładów ład i porządek, służą wygodzie robotników i wpływają na wydajność pracy.

Każdy, kto choć trochę zna przemysł, wie ile spotykamy w nim najróżniejszych wzorów szafek do narzędzi, skrzyń, skrzynek, pojemników i wózków transportowych, ile różnych wzorów, uchwytów, krzeseł i innego wyposażenia warsztatowego budowanego przez domorosłych konstruktorów bez uwzględnienia ekonomiki ruchów pracownika, jego wygody a nawet zdrowia. Weźmy bowiem na pozór drobna sprawę, krzesło. Takie zwykłe krzesło, na którym robotnik siedząc montuje jakiś detal. Krzesło za niskie, powoduje nadmierne wydatkowanie energii na podnoszenie rąk sięganie po przedmioty. Za wysokie, wywołuje szybkie zmęczenie kręgosłupa, a po la

Uczelnie Poznania interesują się Zagłębiem Konińskim

Szybki rozwój Konińsko-Tureckiego Zagłębia Węglowo-Energetycznego oraz przemiany towarzyszące temu rozwojowi, stały się przedmiotem badań i dociekań poznańskich naukowców i studentów.

Socjologowie z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza przygotowują m. in. prace na temat wpływów uprzemysłowienia rejonu na społeczno-gospodarcze przeobrażenia wschodnio-wielkopolskich miasteczek i wsi. Politechnika Poznańska, badając warunki realizacji wielkich inwestycji w Koniń i Turku, przyjdzie z pomocą budownictwu w rozwiązywaniu wielu aktualnych problemów powstających okręgu przemysłowego.

Tak np. postanowiono wprowadzić na ostatnich latach studiów wykłady z zakresu konserwacji i eksploatacji, górniczych maszynistów, pracujących w kopalniach węgla brunatnego. Wielu studentów otrzymało tematy prac dyplomowych, obejmujących ważne problemy pracy kopalni „Koniń” i „Adamów”. Studenci specjalizujący się w zagadnieniach Konińsko-Tureckiego Zagłębia otrzymują specjalne stypendia. W przyszłym roku do obu kopalń skierowani zostaną studenci na odbycie praktyk wakacyjnych. Politechnika wykształci w pięciolatce i przystosuje do pracy w Zagłębiu Konińsko-Tureckim 80 fachowców. (PAP)

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Roman już w biegu dopinał ubrania. Miał jak najgorsze obawy. Słyszał, ktoś mówił, że można tu znaleźć amunicję po lasach i polach. W tym rejonie ciągnęła się przecież linia umocnień ze stali i betonu, próbowali Niemcy postawić tamę napórówi sowieckich wojsk. Tereny były zamknięte, miny łatwiej usunąć, ale pociski? Benek ciągle gadał o bunkrach, może się do jakiegoś dorwali?

Malicki nic nie mówił, dźwiał jedynie ciężko. Solecki wiedział, że nie od samego biegu. Rwali brzegiem jeziora ku miejscu, gdzie przedtem widniało ognisko, a teraz sterczała nad zagajnikiem chmura ciemnego dymu. Od PGR-u niosły się jakieś baławy, wpłatały się w nie ludzkie pokrzyki.

Wydało się Romanowi, że przy krzawach nadbrzeżnych małączą dwa cienie. Wtórzeszyl oczy, cienie zniknęły. Czyżby się przewidziało? Z nag-

ła skreślił w tą stronę. Zaszeleściły krzaki, rozległ się tupot nóg. Solecki był jednak szybszy. Po chwili trzymał za kark strwożonego Benka, Tolek sam już wygramolił się z krzewów.

— Są tutaj. Żywi i zdrowi — krzyczał do Malickiego.

Gospodarz podbiegł jeszcze tych kilka kroków, przystanął, złapał się za serce, dyszał ciężko, przez dłuższy czas nie mógł wymówić jednego słowa. Zabulgotał coś tylko, znów umilkł. Roman wypuścił z dłoni kłosa Benkowej kurteczki. Niech sam odciec dochodzi z łobuzami do ładu.

Malicki wreszcie ochłonął. Dopiero zagrmiał jak zraniony lew:

— Gdzieście byli?

— My... na jeziorze, patrzyliśmy, czy... — jakali się stropieni.

— Gadajcie prawdę.

— Uhm, hm, nie, tak, ale my daleko uciekliśmy, ja przecie wiem, Tolek też.

Już łapał syna za kark, drugą dłoń sięgając po pasek. Rozpalił go niezgrabnie, w tej chwili spodnie się osunęły, ojciec rodzinny stanął w gąszczu, bielejących w mroku jasnoplama. Przy całej powadze chwili Roman z wielkim wysiłkiem stłumił śmiech. Nawet Benek zakasłał cichym chichotem. Malicki ocenił, że operacja z opadającymi spodniami nie przysporzy mu rodzicielskiej godności, puścił więc syna, doprowadził do porządku swą garderobę, zamruczał:

— No nie, w domu już się pora-

chujemy. Taka głupota. Mogliście wyłecić w powietrze.

— Eee, nie — Benek zwolniony na tymczasem od kary znów nabierał rezonu.

— Ja ci — Wojciech zamachnął się zylastą swą pięścią.

Ucichli. A przecież po niajakiej chwili Roman postyszał ciche ich szepty. Szli po miękkim piasku, tłumiącym odgłosy kroków. Nadstawiał ucha. Oczywiście, Benek, ten hultaj zawsze przoduje, Tolek jest tylko jego totumfackim.

— Widzisz, głupi, teraz już nie da rady. A mówiłem, od razu wszystkie trzy. Byłby jeszcze lepszy bal...

— I tak rąbnęło, aż mi się niedobrze zrobiło.

Roman trzymał już ich obu za ręce.

— Gdzie macie pociski, gadajcie zaraz? Tolek?

— Tittam, nad woodą — wyszczerzył z trudem. — Ojej! — wrzasnął. Mimo uchwytu dłoni Romana potrafił Benek solidnie kopnąć kompana za zdradzanie tajemnic.

— I co?

— Nic. Trzy były. Jeden zanieśliśmy na górę, pęruński był ciężki, dla Toleka tamtych już nie chciał. Szkoda, zmarnują się, teraz nam już nie dacie wysłać...

— Ty durniu! — wrzasnął doprowadzony do pasji pan Wojciech.

— Co dalej, gadaj — Roman nieustępliwie prowadził indagacje.

— Dalej nic. Rozpaliliśmy wielkie ognisko, ale daleko od tego pocisku. Jak już było dużo żaru i mocno płonęło, tośmy przytłaskali ten pocisk i machnęli do ognia. Jeszcze synpeliśmy suchych gałęzi i sami chodzą. Na jakie dwieście metrów, ja przecie wiem.

Na tym zakończył Roman swe dochodzenie. Ależ głupie pętki, myślał. I tak mieli piekielnie szczęście.

Przyspieszyli kroku. Pan Wojciech znów mocniej dyszał, musiał być rozżalony. Roman ze współczuciem pomyślał o pewnych częściach cielesnej powłoki chłopców. Trudno, należy się im, skwitował wzruszeniem ramion niewczesną tkliwość.

Znów myślał o Heńku. Zanim nastąpił wybuch, miał jakąś nadzieję, że jest razem z tymi urwipolciami. Teraz był już pewien, że poszedł do Kręski. Westchnął.

Pani Malicka wybiegła im na spotkanie. Na widok całych i zdrowych chłopców najpierw zaczęła ich ścisnąć z wylaniem, potem zaś kuksać coraz mocniej, w miarę, jak z półsłówków męża dowiadywała się całej historii. Wreszcie dała spokój i pieszczotom i szturchnęła.

— Ledwieście poszli, tu raptiem gwałt, te krowy, które zaginęły, leca jak zwirowane z podwiniętymi ogonami, wybuch tak je musiał przestraszyć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(17)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

TRZY INTERWENCJE

Pogotowie interweniowało wczoraj w trzech wypadkach: Rano, ok. godz. 8, pracownica P. P. w Hucie Szkła w Antoninie, doznała złamania nogi, a o godz. 11 — ośmioletniemu N. J. udzielono pomocy, gdyż zjechał z barki. Wczoraj C. M., zam. przy ul. Zielonej w stanie nietrzeźwym upadł i doznał rany ciętej na głowie. Ofiarę przewieziono do szpitala dyżurnego...

NIEGROZNY POŻAR

Strac Późnara wzywano wczoraj na ul. Szamarskiej 55. — Na szczęście, niegroźny pożar wkrótce ugazono.

Nad listami Czytelników

Właśnie równość

Nie chcę być obywatelem drugiej klasy — tak niemal dosłownie pisze w liście do redakcji jeden z naszych Czytelników, którego nazwiska na życzenie autora nie ujawniam. Nie chcę być obywatelem innej kategorii ze względu na swoje przekonania religijne — tak w streszczeniu można by określić sens tego listu.

Zarzut — bo tak to wynika z listu — stawiany władzom państwowym dotyczy nauki religii w szkołach. Autor listu — obywatel wypełniający obowiązki wobec państwa na równi z innymi — czuje się pokrzywdzony faktem, że nie naucza się religii katolickiej w szkole. Argumenty powszechnie znane, o których także na łamach „Głosu” pisaliśmy niejednokrotnie, jak sprzeczność pomiędzy nauczaniem wiary (religią) a zdobywaniem wiedzy (inne przedmioty) w jednej i tej samej szkole państwowej, jak brak w znaczącej ilości szkół izb szkolnych — nie przekonuje naszego Czytelnika.

Sprawa prywatna

Autor listu narzeka na rzekomy brak poszanowania dla przekonań religijnych katolików, czego dowodem ma być fakt, że szkoła nasza opiera się na gruncie świeżości.

Rozważmy sprawę rzeczowo i spokojnie.

Szkoły nasze utrzymywane są przez państwo, które przyjął na siebie obowiązek kształcenia i wychowywania wszystkich obywateli, bez względu na przekonania, zarówno polityczne jak i religijne. Wszystkich, to znaczy zarówno katolików jak i ateistów, ewangelików jak i baptystów itd. itp.

Państwo nasze — podobnie zresztą jak Stany Zjednoczone, Włochy i wiele innych krajów, także nie socjalistycznych — stoi na gruncie rozdziału kościoła i państwa. Znaczący to, że wierzenia religijne

nie, przynależność obywateli do takiego czy innego związku wyznaniowego, jest sprawą prywatną obywateli. Kto chce może wierzyć, kto chce może nie wierzyć. Tę zasadę wolności wyznań gwarantuje konstytucja i ta zasada przestrzegana jest konsekwentnie przez władzę państwową, w tym także przez szkołę państwową.

Tolerancja dla wszystkich

Rozdział państwa od kościoła równa się ponad wyznaniowemu, świeckiemu charakterowi państwa. Uznał to zresztą episkopat katolicki w specjalnym dokumencie, znanym jako porozumienie między państwem i kościołem.

Religia katolicka w naszej szkole państwowej zawsze była przedmiotem ponadobowiązkowym. Praktycznie jednak łączyło się to z nietolerancją wobec innowierców lub bezwyznaniowców. Pamiętam, jak przed laty w mojej klasie niewierzący uczeń wbrew woli swoich rodziców i wbrew własnym przekonaniom pozostawał na lekcjach religii tylko dlatego, aby uniknąć natarczywej agencji i przekornych uwag katechety oraz by nie narażać się na wytykanie palcem: — To ten, wicie, co nie chodzi na religię.

Nie ma żadnego powodu, żeby szkoła świeckiego państwa pozwalała na nietolerancję wyznaniową.

Nie ma takich podziałów...

Istota całej sprawy polega na tym, że z tytułu przekonań religijnych, czy też braku tych przekonań, nikt nie może i nie jest w naszym kraju traktowany gorzej czy lepiej. Zasług wobec ojczyzny nie mierzy się faktem przynależności do takiej lub innej grupy wyznaniowej.

Nasz Czytelnik opowiadający się za wprowadzeniem nauki religii do szkół stwierdza — cytując — „nie można Polaków odbierać tego, co jemu jest święte”. Nikt nie usiłuje odbierać możliwości wyznawania i uczenia się zasad takiej czy innej wiary.

Istnieją u nas jak najbardziej legalne, uznawane przez państwo związki wyznaniowe i kościoły, które dysponują znaczną kadrą księży, nauczających religię. Nikt nie zabrania zbierać się dzieciom w kościołach, salach parafialnych itp. w celu uczenia się religii. Kto tylko chce może

Pożyteczna inicjatywa „Kuriera Polskiego”

Jakie znaczenie ma nowy kodeks postępowania administracyjnego, który zaczął już obowiązywać? Kto i jak wszczyna postępowanie administracyjne? Czy obywatel ma wpływ na sposób załatwiania jego sprawy — oto przykładowo kilka zagadnień na które jasno i zwięźle odpowiada informator o KPA dołączony do 8 numeru Kuriera Polskiego.

Po informatorze dla rencistów (Nr 139/58 Kuriera) oraz informatorze o nowym prawie lokalowym (Nr 134/59) specjalny dodatek Kuriera wprowadzający czytelników w zagadnienie władzy — obywatel informujący o prawach i obowiązkach obywateli w postępowaniu administracyjnym — jest cenną pomocą, z której warto skorzystać. (mw)

się uczyć religii, ale kto chce może też się nie uczyć, bez konieczności afiszowania się tym na zewnątrz.

Na zasadzie równości

Usuwa się religię ze szkoły, by utrudnić jej nauczanie — pisze nasz Czytelnik.

Rozmawiałem o tym z najbliższymi zainteresowanymi — katechetami, którzy często stwierdzali, że łatwiej im nauczać w kościele, czy też przy kościele. Chyba to zrozumiałe i jakoś bardzo ludzkie: katecheci zamiast biegać do szkoły do szkoły, z lekcji na lekcję, mogą te same czynności spełniać w miejscu, przeznaczonym na kult religijny.

Dzieci, których rodzice sobie tego, życzą, też nie mają trudności, z uczęszczaniem na religię. Kościołów, kaplic i różnych sal wyznaniowych nie brak w naszym kraju.

W naszym socjalistycznym państwie prześladowanie za poglądy religijne jest karalne. Chodzi jednak o praktyczną równość i tolerancję dla wszystkich, niewierzących wobec wierzących i wierzących wobec niewierzących.

TADEUSZ KACZMAREK

W Dziekanowie Leśnym



W Dziekanowie Leśnym, niedaleko od Warszawy, znajduje się jedyne w Polsce Sanatorium Przeciwrzuciczne dla dziewcząt w wieku od 14 do 18 lat. Położone na skraju Puszczy Kampinoskiej sanatorium należy do najbardziej nowoczesnych zakładów tego typu. Leczą się tu 400 dziewcząt — uczennice liceów ogólnokształcących z całej Polski. Oprócz wszechstronnej kuracji dziewczęta przebiegają jednocześnie normalny program szkolny. Lekcje odbywają się w sanatoryjnej szkole, a chore uczą się w łóżkach. Rozwiązuje to całkowicie problem leczenia tej młodzieży.

CAF — fot. Matuszewski

Telewizja wchodzi do szkół

W wielu krajach stacje telewizyjne nadają specjalne programy dla szkół.

Po kilkuletnich doświadczeniach stwierdzono, że szkolne programy TV są cenną pomocą przy nauczaniu w szkołach podstawowych i średnich i z powodzeniem zastępują większość tzw. pomocy naukowych. Również polscy pedagodzy domagają się wprowadzenia takich programów.

Idąc naprzeciw ich życzeniom, telewizja — jak już informowaliśmy — podjęła przygotowania do uruchomienia programu szkolnego którego 40 od cinków będzie nadanych w trybie eksperymentu w czasie od marca do maja br.

Będą one przeznaczone do oglądania przez uczniów w szkole w czasie zajęć pod kierownictwem nauczyciela.

Na treść tych audycji złożą się wybrane zagadnienia z poszczególnych przedmiotów przede wszystkim te, z którymi szkoły położone z dala od największych ośrodków, nie są w stanie dzieci praktycznie zażnać.

W związku z przygotowaniem programu szkolnego, dyrekcja Telewizji Warszawskiej ogłosiła ankietę.

Jest ona skierowana do szkolnych Rad Pedagogicznych i ma wysłondować ich opinię na temat przydatności programu szkolnego TV i konkretnych potrzeb szkół w tej dziedzinie. (if)

NAUKA TECHNIKA ŻYCIE

SUKCES KONSTRUKTORÓW

Radzieccy konstruktorzy projektują obecnie samoloty pasażerskie, które będą mogły przewozić na raz do 150 pasażerów z szybkością od 2.200 do 3.300 km w ciągu godziny. Wspomniane superradzieckie samoloty mają latać jeszcze przed 1970 rokiem na wysokości 18—20 tys. metrów i dzięki ulepszonemu silnikom zdolają lądować i startować na błaznach o dotychczasowej długości.

NIEWIDOMI CZYTAJĄ

W październiku 1960 r. zdemontowano podczas pokazu w Londynie niewidomą od urodzenia kobietę, p. Jameson czytającą normalnie wydrukowaną książkę. Miss Jameson posługiwała się „optofonem”, czyli elektronicznym aparatem z komórką fotoelektryczną, która przesuwa z pewną szybkością punkt świetlny przez każdą linię pisma i przekształca wydrukowane litery w fale dźwięków muzycznych. Różnią się one między sobą zależnie od kształtu liter, dzięki czemu ślepy człowiek rozróżnia poszczególne słowa i — jak to było podczas pokazu — czyta je z szybkością 45, czy więcej w ciągu minuty.

Jak twierdzą uczeni, optofon jest aparatem umożliwiającym czytanie wszelkiego rodzaju utworów i niewątpliwie będzie w przyszłości produkowany w skali masowej.

MAŁY ZAMIAT ROBOTNIKÓW

Jeden z właścicieli fabryki mebli w stanie Texas zatrudnił u siebie na próbę 3 szympansy przy pakowaniu mebli do skrzyń i wykonywaniu innych skomplikowanych czynności. Praca 3 szympansov wywołała wśród robotników tak wielkie zainteresowanie, że właściciel zrezygnował z dalszych doświadczeń w obuwi przed zakłóceniami w produkcji. Oświadczył jednak że zatrudni z powrotem szympansy, kiedy ich praca nie będzie budziła wśród robotników takiej sensacji.

BAWEŁNA NA PÓŁNOCY

Pracownicy Instytutu Fizjologii Roślin Radzieckiej Akademii Nauk stwierdzili, że wytrzymałość roślin, wrażliwych na zimno, można zwiększyć, jeśli uprzednio wysterylizuje się glebę. Wraz ze spadkiem temperatury giną bowiem w glebie zarodki chorobotwórcze, wpływające ujemnie na wytrzymałość roślin na zimno. Uczeń radziecki bada obecnie możliwość zwiększenia wytrzymałości na zimno bawełny i kukurydzy, to znaczy szanse przesunięcia uprawy tych roślin bardziej na północ.

MASZYNA DO ZBIORU WIŚNI

Po wieloletnich próbach udało się pracownikom amerykańskiego ministerstwa rolnictwa i zakładów ogrodniczych zbudować maszynę do zbioru wiśni, czereśni i śli-

wek. Maszyna ta, zmontowana na cięgnie, wyposażona jest w kilka ramion z gumowymi uchwyty, dających się ustawiać w dowolnym kierunku oraz wyłuzac, lub skraćć. Zbiór owoców odbywa się w ten sposób, że każda z poszczególnych gałęzi danego drzewa zostaje objęta uchwytem drgającego ramienia maszyny, które powoduje oderwanie się owoców. Spadają one na skośnie pod drzewem rozpiętą folię z tworzywa sztucznego i staczają się do koryta. Jego dno stanowi poruszająca się taśma, która przenosi owoce do odpowiednich pojemników na samochodach, napelniczonych częściami wodą. Okazuje się bowiem, że przewóz wiśni w „opakowaniu” z wody, zabezpiecza je najlepiej przed obtakiwaniem w czasie podróży.

Obliczono, że opisywana maszyna, obsługiwana przez 7 osób, wykonuje w tym samym czasie pracę 33 pracowników, zbierających wiśnie ręcznie.

KALEKA MOŻE CHODZIC

Raport, który dr Adrian Kantorowicz przedstawił na konferencji chirurgów amerykańskich w San Francisco, wzbudził nadzieję na możliwość zbudowania aparatu elektrycznego, pozwalającego chodzącemu luźniom porażeniom kończyn. Co ważniejsze, dr Kantorowicz złożył na wspomnianej konferencji nie tylko sprawozdanie ze swych doświadczeń, ale przedstawił pierwszy, surowy model takiego aparatu, jednakże nie nadający się jeszcze w tej chwili do masowej produkcji.

Aparat ten jest jeszcze bardzo ciężki, wielki i nieporęczny, jednakże jego konstruktorzy twierdzą, że da się go zredukować do rozmiarów niewielkiego pudełka, które będzie można nosić w kieszeni.

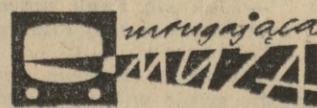
MECHANICZNY KASJER

W amerykańskich domach towarowych Macy zainstalowano automaty w zupełności zastępujące kasjerów. Przyjmują one banknoty 1 i 5-dolarowe i wydają resztę z zapłaty za dowolnie wybrany towar, o wartości nie przekraczającej 9 dolarów i 99 centów. Zmechanizowany kasjer odczytuje bowiem wartość banknotów przy pomocy fotokomórki i wydaje resztę z żądanym towarem poprzez uruchomienie odpowiednich zbiorników na bilon i pieniądze papierowe. Oszustwo jest wykluczone, gdyż fotokomórka rozpoznaje banknoty fałszywe.

PRZECIWKO KATAROWI

Angielscy lekarze odkryli przypadkowo podczas badań szczepionkę przeciwko katarowi po użyciu której większość pacjentów nie zapada w ogóle, albo znacznie rzadziej niż dawniej na tę chorobę. Szczepionkę tę wytwarza się obecnie w Anglii z płodu kurcząt. Organizm człowieka jest uodporniony na katar w ciągu blisko 3 miesięcy po zastrzeżeniu.

Opr. BR. LISOWSKI



„Niemcy,” koncept i potrzeby

Do rozważań na temat rewizjonizmu niemieckiego przybyszą, co czas jakiś, nowe argumenty. Dyskusja ta toczy się w prasie, w radio, w filmie, a także w telewizji. W tej ostatniej przede wszystkim na płaszczyźnie publicystyki i filmu. Ale od czasu do czasu publicystyce przychodzi w sukurs sztuka i wówczas mamy najczęściej do czynienia z argumentami bardzo specyficznej natury. Ich ranga jest dużej klasy, chociaż oddziaływanie na widza nie tak natychmiastowe, jak w przypadku publicystycznych argumentów. Telewizja — trzeba to ogólnie powiedzieć — nie stroni od niemieckiej i antyrewizjonistycznej problematyki w widowiskach teatralnych. Widzieliśmy na ekranach takie widowiska, jak: Borcherta „Pod drzwiami”, Posmysz-Piaseckiej „Pasażerka”, a ostatnio „Niemców” Leona Kruczkowskiego.

„Niemcy” były w teatrze telewizyjnym jednym z tych nielicznych spektakli, które pozostają w pamięci na długo. Złożyło się na to kilka przyczyn. Po pierwsze — sama sztuka, niezwykle aktualna. Po drugie — jej telewizyjny kształt o tym też decyduje. Adam Hanuszkiewicz, reżyser telewizyjnego widowiska, znalazł dlań wspaniały kształt artystyczny, komponując elementy

plastyki, dźwięku i ruchu w nieczęsto spotykaną zgodnie brzmiącą całość. Już po myśli początkowej z mapą Europy, przybliżającą się skokami do kamery w takt kroku podkutych butów — był świetnym chwytym, organizującym materię sceniczną trzech pierwszych, krótkich scenek pierwszego aktu. Nie chcę się tutaj rozwodzić nad szczegółami, ale muszę powiedzieć, że „Niemcy” w reżyserii Hanuszkiewicza, to pokazowy spektakl. Ujawnił wielkie możliwości tego typu widowiska w telewizji, a jednocześnie jednocześnie dawał do zrozumienia, że pomyślność i koncepcja reżysera może w widowisku telewizyjnym decydować o wszystkim.

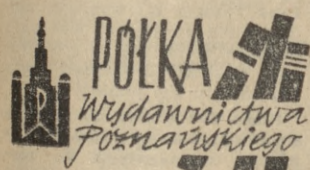
Trzeba tu jeszcze podkreślić jeden ważny fakt: „Niemcy” nie poszły w telewizji tak, jak je autor napisał. Hanuszkiewicz adaptował je i to przyczyniło się również do sukcesu. Obawiam się, że bez cięć i skrótów nie dałoby się osiągnąć podobnych efektów artystycznych. Pełen sukces „Niemców” był możliwy dzięki świetnej obsadzie: Jan Kracmar, Zofia Rysiówna, Gustaw Holoubek, Ignacy Gogolewski, Zofia Tymowska, Henryk Bąk — oto wykonawcy głównych ról.

Na marginesie rozważań o tym wyda-

zeniu, kilka uwag lokalnych. Wydaje mi się, że do dyskusji artystycznej o rewizjonizmie i problematyce niemieckiej powinna się włączyć w jakiś sposób i telewizja polska. Fakt bowiem pozostaje faktem, że żadne z wymienionych w tym felietonie widowisk nie powstało w Poznaniu. Ani Borchert (choć tłumaczony przez Nagawskiego), ani „Niemcy”, ani „Pasażerka”, ani „Księżyc zaszedł”, ani... Można by tak wymienić dalej. A przecież istnieje odpowiedni repertuar i — co najważniejsze — istnieje także wielka potrzeba głosu poznańskiego ośrodka w tej dziedzinie. A może tak nie jest? Może istotnie Poznań nie powinien dawać premier oryginalnych w teatrze zwanym telewizyjnym.

Uznaję i podkreślam tu zasługi poznańskiego ośrodka w dziedzinie popularyzacji teatrów zachodnich i wojewódzkich: Koszalin, Zielona Góra, Gdańsk, Kalisz... Przeniesienia, tak potrzebne, są jednak tylko kawałkami roboty. Nie zastąpią i nie mogą zastąpić oryginalnych widowisk telewizyjnych, które powinny powstawać w studio poznańskim. Przynajmniej w takim zakresie jak to się dzieje w Katowicach czy w Łodzi.

STANISŁAW KAMIŃSKI



„Poznańskie wspominki. Starzy poznaniacy opowiadają”. 1960 s. 268. Cena 35 zł.

Wspomnienia starych poznaniaków mówią o Poznaniu z lat 1880—1919. Od tych lat dzieli nas okres stosunkowo niewielki. Lecz miasto i jego ranga wzrosły w tym czasie ogromnie. Kiedy razem z K. Ulatowskim wjeżdżamy konnym tramwajem przez Bramę Berlińską, jest on typowym małym miastem, zamkniętym fortyfikacjami. Ponadto jest ośrodkiem, w którym celowo zahamowano normalny rozwój gospodarczy. Czytając wspomnienia „z kaju lat dziecińczych” odczuwamy całą gamę uczuć od posmaku egzotyizmu, poprzez sympatie do rozczulenia. Dochodzimy do zrozumienia, co stworzyło owa inność Poznania i poznaniaków, tak często krzywdząco identyfikowaną z życiowym materializmem i oschłością. Na książkę tego typu czekaliśmy od dawna. Dlatego niezrozumiałym wydaje się jej niski nakład. Ponieważ powinna stać się lekturą dla wszystkich, którzy w tym mieście pracują i którym sprawa jego rozwoju nie jest obojętna.

Szymańska M. „Bibliografia miasta Poznania”. 1960 s. 271. Cena 8 zł.

Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego otwiera ta praca serie Prac i Materiałów dotyczących przeszłości Poznania. Jest to praca fundamentalna dla przyszłej, nowoczesnej, naukowej monografii miasta. „Bibliografia” obejmuje piśmiennictwo polskie i obce, dotyczące historii Poznania od czasów najdawniejszych do 1958 r. Zawiera także artykuły ukazujące się w czasopiśmie. Materiał bibliograficzny ujęto w następujących działach: bibliografia, czasopisma, położenie, rozplanowanie i zabudowa miasta, archeologia, dzieje miasta, zyciorysy. Praca stanowi nieocenioną pomoc dla wszystkich, poszukujących materiałów do dziejów Poznania. Uzupełnia ją skrócony alfabetyczny autorów i skrócony przedmiotowy. (U. G.)

„Młodzież — 5-latec”

Sztafeta trwa!

W ubiegłym tygodniu młodzież robotnicza 11 warszawskich zakładów pracy wezwała wszystkie załogi w kraju do podjęcia sztafety „Młodzież — 5-latec”. Ze wszystkich stron Polski płyną meldunki o przyłączeniu się młodych robotników do sztafety. W Wielkopolsce pierwszą podjęła warszawskie hasło młodzież Jarocińskiego Zakładu Przemysłu Maszynowego Leśnictwa (o czym donosił już nasz Czytelnikom).

Ostatnio do sztafety włączyła się młodzież „Wiepofamy”, „Stomila”, Oddziału Trakcji PKP, Elektrowni w Koninie. Oto konkretne zobowiązania:

„WIEPOFAMA”

Grupa ZMS z oddziału montażu, po przedyskutowaniu możliwości, zobowiązała się w okresie 5-latk dać co kwartał 2 maszyny eksportowe ponad plan. Jednocześnie wezwała ona młodzież z oddziału obróbki mechanicznej do wyprodukowania części zamiennych, koniecznych dla realizacji zobowiązań oddziału montażu.

PKP

Znana już w całym województwie Brygada Pracy Socjalistycznej im. Generała Świerczewskiego, z oddziału Trakcji PKP jeżdżąca na parowozie PT-4717 pod kierownictwem St. Kaliny oraz załogi PT-47121 i O-14940 postanowiły w ciągu 5-latk zużyć o 10 proc. mniej węgla, stopu łożyskowego o 40 proc. i oszczędzić nie gospodarzyć brzem. Po nadto młodzi postanowili przeznaczyć wolny czas na dokształcanie się.

„STOMIL”

8 brygad młodzieżowych przystąpiło tu do sztafety. Zobowiązania młodych dotyczą głównie zwiększenia wydajności, dalszego zwiększenia oszczędności surowca, podniesienia jakości, eliminowania braków, oraz szerszego włączenia się młodych do ruchu racjonalizatorskiego.

KONIN

Meldunek młodzieży Koninskiej Elektrowni donosi, że w sztafecie „Młodzież — 5-latec” wykona ona montaż maszyn. Wartość tych prac wynosić będzie pół miliona złotych.

Sztafeta trwa. Czekamy na następne meldunki. (jk)

Zebranie chałupników

Dziś, o godzinie 18, w sali Izby Rzemieślniczej odbędzie się dla mieszkańców Poznania zebranie informacyjne na temat zatrudnienia w chałupnictwie. Mają na nie przybyć wszyscy, którzy pragną zostać członkami nowo powstającego Spółdzielczego Zrzeszenia Chałupników i Wytwórców Domych. (—)

Z myślą o lecie

Wiosną zeszłego roku przystąpiono do urządzania ośrodków wypoczynkowych nad Rusałką, w Strzeszynie i Kiekrzu. Już latem efekty były widoczne. Związane z Rusałką zmieniały całkowicie wygląd, ku zadowoleniu licznych w każdą niedzielę wycieczkowiczów.

Inicjatorem i wykonawcą uporządkowania ośrodków w Poznaniu i jego okolicy jest Prezydium DRN Jeżyce. To ono podjęło się w 1960 roku nadrobienia 15-letnich zaniedbań i przystąpiło do urządzania miejsc wypoczynkowych. W zeszłym roku Prezydium zebrało ponad 8 mln. złotych. Z tej sumy wydatkowano przeszło 7 mln. zł. Pozostała kwota przeznaczona na pokrycie części tegorocznych wydatków.

W tym roku jeżyckie ośrodki wypoczynkowe doczekają się dalszych nowych inwestycji. W Strzeszynie powstaje motel, a w najbliższym czasie przystąpi się do budowy restauracji, przebieralni i osiedla campingowego. W 1960 roku postawiono tam 20 domków, a w tym roku ma przybyć jeszcze 40.

Nad Rusałką postanowiono przeprowadzić prace melioracyjne, by zlikwidować zanieczyszczenie jeziora. Powstanie tam też hangar dla sprzętu. Na gorze tego pawilonu mieścić się będzie kawiarnia.

W Kiekrzu plan przewiduje postawienie pawilonu gastronomicznego, przebieralni i toalety. Przystąpi się także do doprowadzenia wody pitnej.

Realizacja tych zamierzeń wymaga jednak dalszej pomocy ze strony Prezydium RN m. Poznania, jak również innych instytucji. Samo Prezydium DRN Jeżyce nie jest w stanie finansować koniecznych inwestycji. Zresztą z ośrodków wypoczynkowych korzystają przecież wszyscy mieszkańcy Poznania, a nie tylko Jeżyce. (an)

W trosce o kadry techniczne

Nowe przepisy w sprawie praktyk studenckich

Ostatnio, na wniosek Ministra Szkolnictwa Wyższego, Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie praktyk studentów szkół wyższych. Praktyki studenckie, zgodnie z rozporządzeniem, stanowią nieodłączną część programu nauczania we wszystkich szkołach wyższych. Studenci obowiązani są do odbywania przewidzianych programem uczelni praktyk i do zaliczania ich na równi z wszystkimi ustalonymi dla danej uczelni zajęciami obowiązkowymi.

Zadaniem tych praktyk, jak stwierdza rozporządzenie, które już w najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw, jest: wyrobienie umiejętności wiązania wiadomości teoretycznych, nabytych w szkole wyższej z działalnością praktyczną, przekazanie studentom określonego zasobu wiadomości zawodowych i umiejętności praktycznych oraz poznania środowiska i warunków pracy w wybranym zawodzie.

Praktyki studenckie odbywają się w społecznościach

Po koncercie „Gewandhausu”

Występ orkiestry Filharmonii z Lipska zapisał wielką aulę UAM do ostatniego miejsca. Wszyscy miłośnicy muzyki zgromadzili się w ten wieczór, połączając sławę „Gewandhausu” czyli filharmonii z bardzo dawnymi tradycjami. W ostatnich latach słyszeliśmy w Poznaniu już kilka zagranicznych orkiestr o światowej sławie. „Gewandhaus” zrobił wrażenie zespołu trzymającego się linii starszego kierunku odwrotnego i raczej odmiennego niż odczucie Słowian, którzy po swojemu rozumieją niemiecką muzykę klasyczną i romantyczną. I tak wydawało się, że „Koncert D-dur Mozarta miał (jak na nasz gust) za mało lekkości. R. Straussa „Sewizdrzal” był odcieżał w tempach. V Symfonia Beethovena (choć architektonicznie zbudowana z całą konsekwencją) brzmiała sucho i zbyt rzeczowo.

Powyższy program (plus uwertura „Ruy Blas” Mendelssohna) podany został oczywiście z wielką precyzją czyli zgraniem się, idealnym dyscyplinowaniem technicznym, ową pedanterią, tak nieodzowną jeśli się chce coś zrobić bardzo dobrze — w jakiegokolwiek dziedzinie. Równocześnie jednak filharmonicy lipscy grali beznamietnie, bez „podszewki” emocjonalnej, raczej tylko intelektualnie. Pamiętamy, jakże inaczej W. Bierdiajew prowadził „V”, z jaką płomienną żywiołowością oraz jaskrawymi kontrastami wyrażał i tempa. Lecz jeśli Franz Konwitschny (podobno znakomity jako dyrygent operowy) uważa, że jego interpretacja jest stylowa czy wypada nam krytykować? Solista wieczoru Gerhard Bosse jest koncertmistrzem orkiestry w I skrzypcach. Wykonał z towarzyszeniem małej orkiestry smyczkowej mozartowski „Koncert D-dur” — czystym, kameralnym tonem, dokładnie technicznie i z zadziwiającym spokojem. (kn)

przedsiębiorstwach, instytucjach, szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych, oraz w placówkach naukowo-badawczych. Szkoły wyższe mogą organizować praktyki studenckie również we własnym zakresie.

Większe zakłady pracy obowiązane są do tworzenia wydzielonych komórek organizacyjnych (oddziałów szkoleniowych), przeznaczonych do szkolenia studentów szkół wyższych podczas odbywania praktyk studenckich i do innych celów szkoleniowych.

Czas trwania i charakter praktyk studenckich określa w poszczególnych latach studiów plany tych studiów, przy czym praktyka może trwać jednocześnie do jednego roku.

Praktyki studenckie odbywają się przede wszystkim w zakładach pracy, które zatrudniają wykwalifikowanych pracowników, dysponując nowoczesną aparaturą i urządzeniami mi technicznymi oraz stosując naukowe metody organizacji pracy.

Rozporządzenie stwierdza, że szkoły wyższe obowiązane są zawierać z zakładami pracy umowy określające zadania i obowiązki szkoły w zakresie praktyk.

Rozporządzenie określa również ściśle prawa i obowiązki studentów odbywających praktyki. Student odbywający praktykę otrzymuje od zakładu pracy wynagrodzenie w wyso-

kości 600 zł miesięcznie dla lat I—III roku studiów i 700 zł dla IV i wyższych lat studiów. Ma on również prawo do nieodpłatnego zakwaterowania, o ile praktyka odbywa się poza miejscem stałego zamieszkania oraz do zwrotu kosztów przejazdu do miejsca praktyki. Studenci będą mieli zapewne nie wyżywienie w stołówkach zakładowych oraz przydzieloną im będzie odpowiednia odzież robocza.

Rozporządzenie to obowiązuje już w bieżącym roku akademickim. (MW)

Węgierska rewia na lodzie

Wielką niespodzianką będzie występ w Poznaniu wspólnie występującej węgierskiej rewii na lodzie. Zespół ten który odwiedził już całą prawie Europę, wystąpi w naszym mieście z rewelacyjnym programem pt. „I narodziła się miłość”.

65 węgierskich artystów ujrzymy w hali nr 9 w dniach od 18—22 bm. Przedsprzedaż biletów prowadzi placówki „Orbisu”. (ha)

Dziś w Filharmonii

Dyryguje Edward Bury

Program dzisiejszego (i jutrzejszego) koncertu symfonicznego Filharmonii Poznańskiej wypełni: poemat symfoniczny „Beatrice” — F. Nowowiejskiego, koncert skrzypcowy — A. Chaczaturiana oraz Symfonia Wolności — Edwarda Burego (prawymianie). Solistą koncertu będzie Zenon Płoszaj — skrzypce. Orkiestrą FP dyryguje gościnnie Edward Bury.

Przed koncertem składamy wizytę w „Bazarze” znanemu dyrygentowi i kompozytorowi p. Buremu. Jak się okazuje ba wi on w naszym mieście od poniedziałku, przygotowując z orkiestrą Filharmonii Poznań



Edward Bury

Fot. — J. Dorys

skiej swoją Symfonią Wolności.

— Jak się Panu pracuje z orkiestrą naszej Filharmonii?

— Właśnie chciałem podkreślić swoje wielkie uznanie dla tego zespołu. Członkowie orkiestry, pracując w ciężkich warunkach, zdołali okazać tyle zainteresowania i sympatii dla utworu, że z powodzeniem pokonali trudności techniczne, jakie on zawiera. I to w ciągu niewielu prób.

— Może zechce Pan powiedzieć coś o programie dzisiejszego koncertu?

— Poemat Nowowiejskiego to także — podobnie jak moja symfonia — utwór patriotyczny, o wydźwięku narodowym. Z tym kompozytorem łączy się wiele moich wspomnień. W 1935 roku np. — zorganizowałem i prowadziłem w Gnieźnie (bo jestem Wielkopolaninem) chór jego imienia. Chaczaturiana melomani do brze znają. Powiem zatem parę słów o swoim najnowszym utworze. Jest to symfonia napisana z okazji Milenium. Temat jej wiąże się z historią naszego państwa oraz z walkami Polaków o wolność in-

ILE NALEŻY PŁACIC

Dr. A. Rutha:

Uprzejmie proszę o odpowiedź, w jakiej wysokości i na jakiej podstawie prawnej musi płacić właściciel garażu, postawionego na własnym terenie. Właściciel jest jednocześnie użytkownikiem garażu. Właścicielem jest lekarz, pracujący w pełnym wymiarze godzin w społecznej służbie zdrowia. Powierzchnia garażu 15 m kw., garaż murowany bez kanału, bez okien.

Red.: Właściciel nieruchomości, na której pobudowano garaż, opłaca oprócz podatku od nieruchomości — od gruntu podatek od nieruchomości — od garażu a nadto podatek lokalowy i miejski. Podatek od nieruchomości od garażu wynosi rocznie 25 proc. czynszu lub wartości czynszowej za dany rok podatkowy. Podatek zaś lokalowy i miejski wynosi po 30 proc. czynszu względnie wartości czynszowej. Podatki lokalowy i miejski opłaca oprócz czynszu najemca lokalu. Powyższe zasady obliczenia podatków odnoszą się również do innych budynków czy lokali użytkowych.

ZALEŻY OD OCENY

S. P. Antoninek.

Jestem pracownikiem umysłowym (ekonomista do spraw zaopatrzenia i zbytu). Ostatnio Spółdzielnia zażądała ode mnie świadectwa ukończenia szkół. Mam lat 50, przed wojną ukończyłem 7 kl. szkoły podstawowej oraz 3-letnią szkołę handlową. Podczas działań wojennych zaginęły moje świadectwa. Obecnie dalem oświadczenie o dwóch moich kolegach, którzy ze mną chodzili do szkoły, lecz Zarząd Spółdzielni nie chce patrzeć na takie załatwienie sprawy. Czy moja 25-letnia praktyka na kierowniczym stanowisku nie wystarczy?

Red.: W przypadku zniszczenia świadectw szkolnych może ubiegać się Pan o otrzymanie ze szkoły duplikatów. Gdyby szkoła, która wydała Panu świadectwa, nie istniała, w archiwum nie ma dokumentów tej szkoły, winien Pan wystąpić do Sądu Powiatowego z wnioskiem o odtworzenie zniszczonych dokumentów. Zaświadczenie podpisane Panu przez dwóch świadków nie ma prawie żadnego znaczenia. Do zajmowania niektórych stanowisk wymaga się obecnie posiadania określonego wykształcenia. Istnieją jednak możliwości zatrudnienia wpracowanych i długoletnich pracowników na takich stanowiskach przy posiadaniu przez nich niepełnego, wymaganego wykształcenia. Za leży to oczywiście z jednej strony od rodzaju stanowiska oraz od oceny pracy pracownika przez zakład pracy. Formalne traktowanie tych spraw może być krzywdzące.

PRZENOŚNIA

Tadeusz Jankowiak.

Bardzo często słyszę, jak koledzy mówią do mnie „czuję się jak w kieracie” i ten kierat trzeba przezwyczyścić. Nie wiem co to znaczy.

Red.: Kierat albo manewer jest to zespół kilku przekładni kół zębatych z drążkiem, do którego zaprzęga się zwierzęta pociągowe; służy do poruszania obrótowych maszyn rolniczych jak młocznia czy sieczkarnia. W przypadkach używanych przez Pana kolegów zwrot ten oznacza w przenośni ciężką, jednostajną pracę (konie chodzące stale w kółko).

W SPRAWIE RENTY

Stała abonentka „Głosu” z Pobiedzisk.

Przez okres siedmiu lat pracowałam sezonowo w majątku. Nie byłam ubezpieczona, gdyż mąż mój pracował. W 54 roku zachorowałam i leżałam obłożnie chora przez 13 tygodni (wylew krwi do mózgu, zanik pamięci). Obecnie mając 49 lat jestem niezdolna do pracy. W sprawie zasiłku rodzinnego muszę co pewien okres jeździć do komisji; mój mąż nie chce się pytać. Jaka może być przyczyna tych zemdlań?

Red.: Pracę sezonową wlicza się również do okresów zatrudnienia, wymaganych do uzyskania renty. Renta inwalidzka przysługuje pracownikowi, który stał się inwalidą w czasie zatrudnienia, w ciągu 2 lat od ustania zatrudnienia.

PORADZIĆ SIĘ LEKARZA

Benedykt K., ul. Głogowska.

Od kilku lat jestem wdowcem. Dotychczas z dwójkiem dzieci dawałem sobie radę. Obecnie córka kończy 13 lat i często mi mdleje. Nie wiem wtedy co mam robić, a sąsiadek nie chce się pytać. Jaka może być przyczyna tych zemdlań?

Red.: Przyczyny mogą być różne; przemijające niedokrwienie mózgu, zmęczenie fizyczne, wyczerpanie nerwowe, przeziębienie czy wzruszenie, wreszcie u dziewczynek — zbliżający się okres pokwitania. Zemdlenie dziewczynki natychmiast położyć naznak, poprosić o oddech, głowę opuścić bardzo nisko. Twarz i pierś zemdłonej naciągać zimną wodą, wodą kolońską lub octem. Jeśli to się dzieje w mieszkaniu, natychmiast otworzyć okno. Dobrze też jest dać do powąchania amoniak, ocet lub sól zwilżoną z spirytem i rozstawić na dloniach. Najważniejsze zaś, iść potem z dzieckiem do lekarza.

CO TO JEST MANDRAGONA?

Brenisław i Bronisława

Co to jest korzeń mandragory. Czy istnieje rzeczywistość, czy też jest to legenda?

Red.: Mandragora jest to roślina z rodziny psiankowatych, rosnąca w krajach śródziemnomorskich i Himalajach, posiada silnie zgrubiały korzeń (tzw. alraune) rozgałęziony, podobny do miniatury człowieka. Roślina jest lecznicza. Z powodu dużego podobieństwa kształtów do człowieka, wywołała masę legend.

Świadczenie na SFOS
społecznym obowiązkiem
każdego obywatela

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika budowlanego przyjmie natychmiast Wroniecka Fabryka Mebli — Zakład w Krzyżu Wlkp. Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym obowiązującym w przemyśle drzewnym. Mieszkanie zapewnione. 386p

Pracowników z wyższym wykształceniem technicznym i praktyką na stanowiska st. inspektora inwestycji, inspektora inwestycji, st. technologa branży spożywczej — pracowników ze średnim wykształceniem i praktyką na stanowiska st. księgowego, księgowego do pracy w Poznaniu oraz st. referenta finansowego do pracy w Tarnowie k. Czempińa przyjmie Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe. Oferty z życiorysem składać należy w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K173.

Związek Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział we Wrocławiu, ul. Słodowa 39/40 — poszukuje do pracy w Okręgowych Spółdzielniach Mleczarskich na terenie województwa wrocławskiego następujących pracowników: kierowników technicznych ze znajomością produkcji serów twardych lub miękkich, majstrów serowarów do produkcji serów edamskich, gouda lub serów miękkich, wykwalifikowanych robotników z długoletnią praktyką przy produkcji serów twardych lub miękkich, mikrobiologów do pracy w laboratorium oraz inżynierów ze specjalizacją mleczarską. Zgłoszenia pisemne przyjmuje i informacji udziela Sekcja Osobowa i Szkolenia Okręgowego Oddziału. K121

Kierownika Spółdzielni zatrudni zaraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Rzemiosł Drzewnych w Gnieźnie, ul. Dąbrowskiej 25. Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne, praktyka na kierowniczym stanowisku, w tym jeden rok pracy w spółdzielczości. Wynagrodzenie do ustalenia na miejscu. K130

Inżynierów budowlanych na stanowiska inspektorów nadzoru budowlanego. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego — przyjmą zaraz Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste i oferty przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej przy ul. Dzierżyńskiego nr 223/229, pokój 103. K146

2 pracowników do księgowości wymagane wykształcenie średnie lub praktyka w dziedzinie księgowości oraz 1 szefa kuchni i kucharza-garniara wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracowników spółdzielczych zatrudni zaraz Gminna Spółdzielnia w Łagowie, powiat Świebodzin. K100

Techników elektryków z praktyką oraz kwalifikowanych krawców zatrudni RPE Energo-projekt Oddział w Poznaniu. Wnioski w sprawie zatrudnienia można składać w Dziale Kadr, Stary Rynek 97/100, pokój 203, w godz. od 13—14.30. K192

Praca

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Młodej Gwar 10 m. 5, Woroch. 19085g

Szwajcar oraz człowiek do keni potrzebni na deputat od 1. IV. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie: omówienie warunków na miejscu Fryderyk, Naclaw, p. Kościan. 65p

Pomoc domowa do 2 dzieci potrzebna. Tomia Chocińskiego 24 m. 2. 19176g

Nauka

Języki obce wykłada profesor Maria Romington, św. Józefa 5 m. 5. 18984g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, dla lalek, w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 18087g

Posrednictwo — Nad Wierzbakiem 5 przyjmuje do sprzedaży wszelkie samochody i motocykle rzetelność i gwarancja 100-procentowa. Dojazd tramwajem: 9, 11, telefon 459-57. 18640g

Heblarki grubościówki Teichera (60) sprzedam Zgłoszenia: tel. Poznań, 541-25. 18663g

Sprzedam samochód „Warszawę”. Małe Garbary 11. 18835g

Wylęgarnię na 3600 jaj, wykonaną 1959, cena 12 000 zł sprzedam. Oferty kierować: Jarocin, skrytka pocztowa 61. 61p

Kontrabas elektryczny cena 2.000 zł, saksofon alt i perkusję sprzedam. Głogów, Jedności Robotniczej 13 m. 1, telefon 744. 62p

Sprzedam korzystne dachowczarki oraz maszynę do pastoków. Maria Luczak, Kołowo, poczta Żydowo, powiat Gnieźno. 63p

Sprzedam samochód Moskwicz 401. Trzemeszno, telefon 251. 69p

Sypialnię w dobrym stanie, tanio sprzedam. Maleckiego 19 m. 8. 19007g

Sprzedam motocykl MZ 250, mało używany. Ostrów, Zamkowa 2. 19016g

Sprzedam około 5 ton cebuli strzelonki. Środa Poznańska, telefon 374. 71p

Mieszkalny wóz sprzedam. Głogów, Bucza 1. 72p

Posrednictwo — Nad Wierzbakiem 5 — przyjmuje do sprzedaży wszelkie samochody i motocykle, rzetelność i gwarancja 100-procentowa. Dojazd tramwajem: 9, 11, tel. 459-07. 18640g

Sprzedam motocykl BK-350. Poznań, Krauthofera 25, m. 8. 18986g

Sprzedam platformę 2-tonową 750x16 oraz psa suczki, angielski owczarek, specjalną na szczyry. Poznań, Rataje 25. 19026g

„Wersalki” tapczany, „amerykański” fotele sprzedam tańpicznia, przyjmuję przelewki Maleckiego 33. 19045g

Pianino krzyżowe „Quanta” 10.000 zł sprzedam. Al. Bańska 20a, parter, po południu. 19040g

Lokale

Mieszkania do zamiany, wyłączone, pokoje sublokatorskie poszukuje — poleca „Lancelo” „Willi”, Czerwonej Armii 29. 18530g

Garaż poszukuję zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18662g

Nieruchomości

Domki jednorodzinne wille, parcele, gospodarstwa poleca — poszukuje „Fortuna”. Poznań, Ratajczaka 30. 18752g

Rzeszówkę 36 hektarów obsianą, laski, zabudowania zelektryfikowane, oddam w dzierżawę. Kościół, szkoła, kolej na miejscu. Zgłoszenia: Horeziak, Poznań, Garbary 76 m. 6. 18838g

Kupię domek z ogrodem może być w budowie, lub parcelę budowlaną w Poznaniu względnie okolicy przy dobrej komunikacji. Oferty z podaniem ceny kierować: Biuro Ogłoszeń, Lublin, ul. Kościuski 2 pod „4118”. K247

Sprzedam domek wraz z parcelą 6.000 m² w Luboniu k. Poznania, ul. Sobieskiego 134. Wiadomość: Strzowski, Kije 56, pow. Sułchów, woj. zielonogórskie. 66p



Z fortuną pod rękę — z losem KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ wchodzimy w Nowy Rok

K8826

Zguby

Wilkę dwurodzinną wolną w mieście, 2 morgi ogrodu, nadające się na pasiek, hodowlę kur, „Zemiosło” — 170.000 zł. Dom dla ogrodnika 2 ha w mieście pow. — 150.000 zł. Dom dla ogrodnika, 2 ha — 80.000 zł. Dom na wiośce, 1 ha — 40.000 zł. Poleca i poszukuje dla poważnych refleksantów Adamski, Chodzież, Rataje, obok boiska. 18540g

Sprzedam pół wili i ogrodu w Koninie. Oferty kierować: Maria Milińska — Pydgoszcz, Marcinkowskiego 14 m. 1. 67p

Kupno, sprzedaż wszelkich nieruchomości poleca pośrednictwo Elchowski — Ostrów Wlkp., Konopnickiej 25. 73p

Różne

Kedry przerabiam, Smoleńska, Poznań, ul. Kwiatowa nr 8 m. 14. 18623g

Naprawa lalek najbardziej zepsutych, skup zniszczonych części lalek. Poznań, Żydowska 7. 18180g

Dnia 11 stycznia 1961 r. zmarł nasz nieodżałowany Kolega

Stanisław Komorniczak

artysta - grafik

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

ZW. POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW OKRĘG POZNAŃ

19247g

Dnia 10 stycznia 1961 r. zmarł nagle, w wieku 14 lat

Marek Korcz

uczeń klasy 8 — III Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Kasprzaka, w Poznaniu, ul. Strzelecka 10.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

DYREKCJA — GRONO PROFESORSKIE KOMITET RODZICIELSKI — KOLEDZY

19262g

Dnia 10 stycznia 1961 r. odeszła od nas, w 29 roku życia, moja najukochańsza żona, najdroższa mamusia, nasza ukochana córka, siostra, synowa i bratowa, sp.

Krystyna Jankowska

z domu Dąbrowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, ul. Chłopszczyzna.

W głębokim smutku pograżony MAZ Z SYNKIEM I RODZINA

Poznań-Pobiedziska.

19287g

Dnia 10 stycznia 1961 r. zmarł śmiercią tragiczną, opatrzony Olejami św., nasz najdroższy i nieodżałowany syn i brat, sp.

Marek Korcz

uczeń 1 kl. III Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kasprzaka.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm., o godz. 10.30 na cmentarzu jeżyckim.

Msza św. za duszę sp. Zmarłego odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym na Solcu.

RODZICE, SIOSTRY I RODZINA

Dnia 10 stycznia 1961 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, dobry i ukochany syn, brat, szwagier i wuj, przeżywszy lat 47, sp.

Franciszek Szmyt

Eksportacja zwłok nastąpi w dniu 13 stycznia 1961 r., o godzinie 15 z kościoła w Krzyżownikach na cmentarz parafialny.

Pograżone w smutku

POGRAŻONE W SMUTKU ZONA, D. ECI I RODZINA

Poznań-Wola.

19193g

Dnia 11 stycznia 1961 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 84, sp.

Leonard Spławski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 10 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W nieutulonym smutku

CÓRKI, SYNOWIE, ZIEĆ, SYNOWE, WNUKI I PRAWNUKI

Poznań, ulica Prusa 17 m. 4.

19208g

W dniu 12 stycznia 1961 r. zasnął w Panu, po długich cierpieniach, sp.

Aleksander Konarski

MISTRZ CUKIERNICZY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczykowej.

O tym zawiadamia strapiłona

RODZINA

Poznań, ulica Dzierżyńskiego 39.

19268g

Dnia 11 stycznia 1961 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 40, nasz współpracownik i kolega

Stanisław Komorniczak

ARTYSTA - PLASTYK

W Zmarłym Przedsiębiorstwo nasze straciło oddanego i sumiennego pracownika, wybitnego i bardzo zdolnego fachowca oraz niezapomnianego i szlachetnego Kolegę, po którym pamięć pozostanie w nas na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarza na Winiarach.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA P.O.P. KOLEŻANKI I KOLEDZY KIEROWNICY ZAKŁADÓW POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH — „KAWIARNIE”

K232

Dnia 10 stycznia 1961 roku zmarła, przeżywszy lat 29

Krystyna Jankowska

Z DOMU DĄBROWSKA

W Zmarłej straciłmy cenionego pracownika i nieodżałowanej pamięci, serdeczną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, ulica Chłopszczyzna.

DYREKCJA „GEOPROJEKTU” W WARSZAWIE KOLEŻANKI I KOLEDZY Z PRACOWNI TERENOWEJ W POZNANIU

19240g

Dnia 11 stycznia 1961 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 81, sp.

Józef Hilszer

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W głębokim smutku pograżony

DZIECI I RODZINA

Poznań, ulica Rybaki 20.

19262g

Dnia 11 stycznia 1961 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, sp.

Walenty Adamski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o godz. 14 na cmentarzu w Stęszewie.

W głębokim smutku pograżona RODZINA

Stęszew, Poznań.

19267g

Świdry pachną ropą

Zapotrzebowanie kraju na surowce bitumiczne pokrywane jest obecnie własną produkcją zaledwie w około 8 proc. (ropa) i 50 proc. (gaz). W związku z szybkim rozwojem motoryzacji i przemysłu chemicznego zapotrzebowanie to będzie stale wzrastać.

Duże nadzieje wiąże się więc z rozległym obszarem Niżu Polskiego, którego budowa geologiczna zbliżona jest z jednej strony do terenów ropoносnych Niemiec a z drugiej do perspektywicznych obszarów Związku Radzieckiego. Polscy geolodzy naftowi, a także geolodzy krajów socjalistycznych współpracujący z nami w ramach układów o wzajemnej pomocy gospodarczej — uważają Niż Polski za obszar perspektywny. Geolog amerykański A. Levorsen perspektywę Niżu Polskiego stawia nawet wyżej niż Niż Niemiec, gdzie jak wiadomo obecna produkcja ropy naftowej sięga 5 mln. ton rocznie. Z tego względu zaistniała konieczność utworzenia na Niżu przedsiębiorstwa poszukiwawczego, którego siedzibę zlokalizowano w grodzie Staszica — PILE.

3 etapy

Problem poszukiwań na Niżu jest jednak niezwykle trudny i ściśle związany z nakładami inwestycyjnymi oraz możliwościami przerobowymi przedsiębiorstwa. Opracowano więc plan perspektywiczny, dzieląc go na 3 etapy. W pierwszym — już realizowanym — etapie, obejmującym lata 1956 — do 62. dokonane zostanie ogólne rozpoznanie Niżu. W następnych etapach do 1975 r. przeprowadzi się rejestrację struktur geologicznych, mogących zawierać złoża bitumiczne a na najbardziej perspektywicznych przystąpi się do właściwych poszukiwań naftowych.

Wstępne rozpoznanie geologiczne Niżu, a w szczególności obszaru Wielkopolski znanego w środowisku geologicznym pod nazwą wielkopolskiego basenu sedimentacyjnego, posuwa się szybko naprzód. Obszar Wielkopolski pokryty został badaniami sejsmicznymi już w około 20 proc. w wyniku czego zarejestrowano występowanie kilkunastu struktur geologicznych. Próbnymi wierceniami pozwolimy na lepsze rozpoznanie geologiczne warstw aż do karbonu włącznie. Zwiększenie nakładów inwestycyjnych pozwoliło na skoncentrowanie badań wybranych struktur w rejonie Turku, Mogilna i Obornik Wlkp. W Turku, badania utworów aż do karnu włącznie zakończyły się wynikiem negatywnym. Natomiast w rejonie Mogilna, stwierdzono ślady ropy w osadach malmu, zaś w rejonie Obornik ślady gazu. Objawy gazowe stwierdzono także w rejonie Kalisza Pomorskiego. Obecnie przystępujemy do wyjaśnienia możliwości istnienia złoża ropnego objawiającego się silnymi śladami w przewiercanych osadach.

Gdynia uroczyszcie powita arrasy

Według obliczeń kapitana statku M/S „Krynica”, zawinie on do portu w Gdyni rano 16 bm z cennym ładunkiem w postaci 60 skrzyń, wypełnionych arrasami i innymi skarbmami narodowymi. Wjazd „Krynicy” do portu będzie bardzo uroczysty.

Po przeładunku skrzyń do wagonów i otoczeniu ich strażą, pociąg wyjedzie do Krakowa, gdzie nastąpi rozpakowanie i komisyjne przyjęcie, a potem wybór najlepiej utrzymanych zabytków i po podziurzeniu płótnem każdego gobelenu oraz zapatrzenia w drążki i taśmy, tkaniny i inne skarby narodowe wysłane będą na centralną wystawę do Warszawy.

Zdaniem dyrektora Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu prof. dr Jerzego Szablowskiego, pobięte oględziny arrasów, przeprowadzone w Muzeum w Quebecu, pozwalają przypuszczać, że nie mają one poważniejszych uszkodzeń. Ponieważ tkaniny przez 20 lat pozbawione były fachowej konserwacji, każda sztuka będzie musiała pójść na warsztat konserwatora. Według wszelkich przewidywań, zawieszenie ich na ścianach wawelskich komnat, nie nastąpi wcześniej jak w połowie I kwartału bieżącego roku. Nad konserwacją zabytków czuwać będzie zespół pracowników prof. dr Marconia (hb).

dach cechsztynu w rejonie Wscho wy i Głogowa.

Jednak optymizm

Wyniki wiercen nastrajają optymistycznie i każą wierzyć, że wreszcie ropę i gaz znajdziemy.

Mimo nie osiągnięcia jeszcze złóż bitumicznych, w wyniku wykonanych prac badawczych uzyskano inne efekty. Najważniejsze z nich to:

Stwierdzenie występowania łupków miedzionośnych w otworach Wschowy i Ostrzeszowa, które doprowadziły do odkrycia poważnych złóż miedzi w rejonie Lubina Legnickiego. Obecnie nasze załogi wiertnicze wykonują poza normalnym planem otwory mroźniowe dla budujących się kopalni miedzi.

W rejonie Mogilna stwierdzono płytko zalegający wykład solny z wkładkami soli potasowej, który jest w trakcie szczegółowego rozpracowywania przez Instytut Geologiczny.

WYDZIAŁ GOSP. KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ MIASTA POZNANIA PRZYPOMINA

ADMINISTRATOROM I DOZORCOM NIERUCHOMOŚCI

oraz wszystkim osobom odpowiedzialnym za akcję odśnieżania i walki z gołedzią, którzy do obecnej chwili nie zapatrzyli się w dostateczną ilość piasku na okres zimy, aby to uczynili w jak najkrótszym terminie.

Piasek można pobierać nieodpłatnie w każdej dzielnicy po uprzednio wydanym zezwoleniu przez właściwy Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w następujących miejscach:

- w dzielnicy Nowe Miasto — na terenie byłej strzelnicy przy ulicy Warszawskiej oraz w piaskowni na Minikowie;
- w dzielnicy Grunwald — w piaskowni na Marcellinie;
- w dzielnicy Stare Miasto — w żwirowni przy ulicy Gdynińskiej;
- w dzielnicy Jeżyce — w piaskowni przy zbiegu ulic — Dąbrowskiego i Chodzieskiej;
- w dzielnicy Wilda — w piaskowni na Marcellinie (dzielnica Grunwald).

Styczeń	Imieniny
13	Weroniki, Bogumila
piątek	Słońce: wsch.: 7.58 zach.: 16.04

Teatry

OPERA — g. 19 — „Madame Butterfly” (kończy się o godz. 21.30)
POLSKI — g. 19 — „Potęga ciemnoty” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Człowiek jak człowiek” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 „Sylva” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 10, 16 — „Kozia linka” w Gnieźnie
SATYRY — g. 20 — „Kwadratura koła” (kończy się ok. g. 22)

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Azais”
KROTOSZYN — „N”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Dama kameliowa” — (USA, 18 l.)
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Krzyżacy” (pol., 12 l.)
CZTERNASTKA — godzina 15, 17.30, 20 — „Strzał na bagnach” (fiński, 18 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Różmarie wśród milionów” (NRF, 18 l.)
CWIĄZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Zaproszenie do tańca” (USA, 12 l.)
g. 18, 20.15 — „Trzpiotka” — (radz., 18 lat)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Szałona noc” (meksykański 18 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Niewinni czarodzieje” (pol., 16 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 lat)
MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Milion” — (franc., 16 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Przez zieloną granicę” (CSRS, 14 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Proces w Norymberdze” (NRF, 16 l.)
PIAST — g. 17, 19 — „Falszery” (CSRS 16 l.)

W rejonie Żnina — Damaśława także nawiercono duży wydajny solny (z możliwością występowania soli potasowych), którego przybliżone zasoby można określić na ok. 5 miliardów ton. Istnieją uzasadnione podstawy do stwierdzenia, że w najbliższych latach zostaną odkryte dalsze wydajne solne.

— Blizszego sprecyzowania wymagają stwierdzone w rejonie Obornik Wlkp. doggerskie rudy żelaza, a w rejonie Skulska i Mogilna dolno-kredowe syderyty oraz występujące w kilku wierceniach cenomańskie piaski z fosforatami. Sportkane węgle brunatne w rejonie Żnina, Mogilna, Obornik Wlkp. Czarnkowa, przy szczegółowym rozwierceniu mogą również okazać się wartości przemysłowe. W ostatnich dniach nawiercono np. jednym otworem węgle brunatne o rniąższo od 50 do 230 m.

Do roku 1965 przewiduje się dalszy wzrost ilości wiercen na Niżu do ponad 100.000 m. rocznie; przy tej samej ilości grup geofizycznych. Wierzymy, że w najbliższych latach mapa surowcowa Wielkopolski ulegnie zmianie.

OD REDAKCJI: artykuł powyższy stanowi część szerszego referatu mgr. Zb. Korabę przedstawionego na wojewódzkim naradzie kongresowej NOT.

SPORT

Niech decydują kwalifikacje

Gdy trener „pracuje” 35 godzin na... dobie

Wśród trenerów różnych dyscyplin brak konkurencji. Kluby zamieniają trenerów najczęściej z powodów, nie mających nic wspólnego z ich kwalifikacjami. Raz dlatego, że nie mogą sprostać wygórowanym żądaniom bytowo-socjalnym trenerów, kiedy indziej dlatego, że „za bardzo” wtrącają się do spraw klubu.

Zbyt często za dobrego uchodzi trener, który interesuje się wyłącznie zadaniami prowadzonymi z zawodnikami, a w kwestii zesta wienia składu drużyny głosi nie zabierając decydującego głosu.

To jest kategoria ludzi, których nazwać można dyplomatami. Dzięki swej blernej i poddańczej postawie łatwo uzyskać dobre nawet posady. Co więcej — „rozdzie rani” są niemal przez kluby!

„Złote” gniazdko

Niedawno przeprowadzono w naszym mieście powszechną ankietę trenerów. Każdy klub zbierał od swoich trenerów ankiety, w których oświadcza li, ile godzin i w jakich warunkach pracują.

Wyniki były rewelacyjne. Okazało się, że są u nas trenerzy, pracujący na trzech a nawet pięciu (!) etatach. W AZS-ie taki trener pisał, że tu właśnie pracuje na etacie, a powiedzmy w Energetyce — na ryczałcie. W Energetyce zaś składa oświadczenie, że tu pracuje na etacie, a w AZS-ie na ryczałcie itd. itp.

Ile godzin liczyć musiałaby do ba, jeśli zgodnie z zawartymi kilkoma umowami trenerzy ci pracowaliby w klubach? Jest fizyczna niemożliwością zatrudnienie człowieka na więcej niż dwóch etatach.

Grupa monopolistów nieczym nie narażająca się wladom swoich klubów uwila dla siebie „złote” gniazdko. Pieniądże — jak mawia pewien mój znajomy — leca. To jest dla nich najważniejsze.

Jak uczeń z opinią...

A praca szkoleniowa? Jakże o niej mówić, skoro czasu na jej właściwe prowadzenie nie ma. Władze klubów dają się oszukiwać, bo nie kontrolują swoich pracowników. Uważają zatrudnionych przez siebie ludzi za dobrych pracowników, bo nie mają z nimi żadnych konfliktów. Trenerzy ci, których na szczęście nie jest zbyt dużo, ale też nie tak mało, by można o nich milczeć, znaleźli się w sytuacji ucznia, który kiedyś na lekcji dobrze odpowiedział i potem przestał się uczyć. Ta jedna odpowiedź wystarczyła, aby wyrobił sobie dobrą opinię i nie być na jakiś czas niepokojonym przez na

uczyciela. W tej analogii leży chyba podstawowe źródło „monopolu” na kilka etatów.

Czy trzeba udowodniać, jak szkodliwe jest to dla sportu — klubów? Praca szkoleniowa w klubach, gdzie pracują „wieloletni” trenerzy, prowadzona jest „na odrąbano”; bez planu, bez rozeznania warunków, które wszędzie są różne, bez potrzebnego zaangażowania się.

Zjawisko to jest tym bardziej szkodliwe, że jego źródłem nie jest brak trenerów. Monopolistę zajmują po kilka etatów, a inni młodzi trenerzy, którzy chcieliby uczyć zawodników i co ważne — dokształcać się jednocześnie — nie mogą pracy znaleźć.

Do uregulowania tych anomalii zabrał się Poznański Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Zasada, według której etat i ewentualnie jeszcze ryczałt stanowią dostatecznie duże obciążenie dla trenera i stanowią dostatecznie dobre zabezpieczenie jego warunków materialnych, powinna być rygorystycznie przestrzegana.

Może karta praw i obowiązków

Przebieganie pracą nie może sprzącać podnoszeniu kwalifikacji przez trenerów i tym sa-

mym wzrostowi poziomu szkolenia zawodników. Tylko nieliczni nasi trenerzy, a z pewnością nie ci, którzy pracują w kilku klubach, dbają o podnoszenie swoich umiejętności. Żeby nie wspominać już o książkach, warto po wiedzieć, że większość trenerów nie czyta nawet miesięczników i chowów, wydawanych z myślą o ułatwieniu im pracy.

Powstaje obecnie zawodowa organizacja — Stowarzyszenie Trenerów Polskich. W wielu sprawach będzie musiało stowarzyszenie zabrać głos już w początkach swojej działalności. Byłoby najlepiej, gdyby ustalić coś na wzór karty praw i obowiązków trenerów i instruktorów. To jest również zawód i jako taki powinien mieć taką kartę, która by broniła interesów trenerów i ustalała też zakres ich obowiązków.

Jednym z najważniejszych punktów winno też być sformułowanie m. in. zasady, że wynagrodzenie trenera zależne jest od jego umiejętności, od wykształcenia i od wyników pracy. Właśnie w tej kolejności!

To byłby najlepszy bodziec do podnoszenia kwalifikacji i skupienia całej energii w sekcji jednego klubu. Te zasady przyjęto w innych zawodach, a nie ma powodu, by wyłączeni mieli być z nich trenerzy i instruktorzy sportowi.

MAREK WIERZCHOWSKI

Nowe urządzenia na Malcie

Jak już informowaliśmy Polski Związek Kajakowy postanowił utworzyć trzy ośrodki szkoleniowe w Warszawie, w Poznaniu i w Olsztynie. W ośrodku poznańskim, którego otwarcie nastąpi 20 bm, sokołici się będzie 60 zawodników. Cwiczenia prowadzić będą trenerzy C. Talarowski (Stomil) i T. Kocierba (Surma).

W najbliższym czasie ośrodek poznański otrzyma kilka wysięgowych kajaków z Państwowej Stoczni Łodzi w Chojnicach. Będzie to 14 kajaków — jedynie 6 — dwójek, 3 — czwórki oraz 2 — łódzie motorowe. Na mistrzostwa kajakowe Europy wysłano zaproszenia do 21 państw. Program mistrzostw zezwala na start w każdej konkurencji dwóm reprezentantom każdego kraju. Obędą się biegi na 500 m. (kobiecie załogi również na tym dystansie —) w dwójkach 1000, 10.000 m — sztafeta 4 razy 500 metrów.

PZK postanowił ważne zebranie związku odbyć 5. III w stolicy Wielkopolski. Przedtem — 12. II. obędzie się roczne zgromadzenie okręgu poznańskiego.

Jak z powyższego widzimy, kajakowie solidnie przygotowują się do czekających ich trudnych imprez. Chodzi przecież nie tylko o utrzymanie wywalczonych pozycji międzynarodowej lecz i dalszą po-

prawę. Przy pomyślnym starcie możemy na mistrzostwach Europy zająć trzecie miejsce w ogólnej punktacji i po raz pierwszy pokusić się o zwycięstwo nad Szwedami, z którymi przegraliśmy dotychczas dwa razy.

TADEUSZ PACZKOWSKI

Zmiana przepisów w koszykówce

Dążąc do podniesienia poziomu koszykówki i uatrakcyjnienia sportu, Międzynarodowa Federacja Piłki Koszykowej na kongresie w Rzymie w 1960 roku postanowiła zmodyfikować nieco dotychczasowe przepisy i wprowadzić kilka nowości. Zmiany, z których najważniejsze przypominamy, wchodziły w życie 15 bm.

Miedzy innymi wygląd boiska ulegnie pewnym zmianom. Zlikwidowana zostanie linia ośrodkowa i male kółko na środku boiska, obręcze będą pomalowane na kolor pomarańczowy oraz wyznaczone zostaną linie A i B pod obu koszami. Najważniejsze zmiany w przepisach gry:

- ▲ drużyny mogą rozgrywać piłkę na całym boisku;
- ▲ jeżeli zawodnik zostanie sfaułowany podczas wykonywania rzutu i nie trafi, egzekwuje dwa rzuty wolne, jeżeli zostanie sfaułowany podczas gry, faul zostaje zapisany, ale piłkę wprowadza się z boku boiska;
- ▲ przewinięcia techniczne liczą się na równi z przewinięciami osobistymi. Np. zawodnik jeżeli ma 4 przewinięcia osobiste i 1 techniczne musi opuścić boisko;
- ▲ podczas wykonywania rzutu wolnego jako pierwszy ustawiają się pod koszem obrońcy, następnie atakujący, a reszta na przemiast;
- ▲ w ciągu ostatnich 5 minut 1 w dogrywce każde przewinięcie osobiste jest karane dwoma rzutami wolnymi, obojętnie czy zawodnik rzucił do kosza, czy też nie. W ostatnich 5 minutach i w czasie dogrywki każda martwa piłka powoduje zatrzymanie zegara;
- ▲ jeżeli zawodnik grający na boisku zostanie ukarany przewinieniem technicznym, wykonuje się dwa rzuty wolne, tak jak przy osobistym. Gdy zaś przewinięcie dotyczy trenera lub zawodnika rezerwowego, wykonuje się jeden rzut wolny.
- Ze spraw drugorzędnych najważniejszymi zmianami są: dopuszczenie do gry piłek plastikowych lub kauczukowych (rozgrzewki II rundy ekstraklasy odbywać się będą francuskimi piłkami plastikowymi); zmiana zawodnika może trwać tylko 20 sekund, a drużyna musi mieć kolejne numery od 4 do 15 M. ST.

Telewizja

POZNAN

18.10 — „Miś z okienka” — (W-wa); 18.30 — „Telerozmaitości” — (dok.); 19 — Dziennik telewizyjny — (W-wa); 19.20 — Film krótkometrażowy — (dok.); 19.35 — Występ zespołu baletowego z Kuby — (K-ce); 21.05 — Film krótkometrażowy (dok.); 21.15 — „Wszyscy jesteśmy sędziami” — (Łódź); 22.15 — Ostatnie wiadomości — (W-wa).

KATOWICE

10 — Przegląd prasy i aktualności; 10.20 — „Do widzenia do jutra” — film fab. prod. polskiej (od lat 16); 18.30 — Film prod. ang. z cyklu „Przygody sir Lancelota”; 20 — „Do widzenia do jutra” — film fab. prod. polskiej.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny — dyrygent Edward Bury — solista — Zenon Płoszaj — skrzypce.

Dyżury pełnią

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurg — Interna — ul. Garbary 17, tel. 540-04

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Paryski wiozaga”; Polonia: „Dama kameliowa”; Kalisz — Stylowe: „Chłopiec i siliacz”; Wolność: „Niewysłany list”; LESZNO — Pa norama: „Casino de Paris”; OSTROW — Roma: „Wesola orkiestra”; Słońce: „Czarny Orfeusz”; PILA — Iskra: „Niezapamiętany ka merdyner”.

Radio

PROGRAM I

14 — Proszę mówić — słuchamy; 14.30 — Muzyka polska; 15.10 — Aud. dla młodzieży szkolnej; 15.35 — Pogodne melodie; 16.15 — „Radio stacja Młodości”; 16.30 — Koncert Chóru Rozgłośni Wrocl. PR: 17 — Gimnazjum fantazji; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — „Żywi i martwi”; 18.25 — Kurs nauki i jęz. tos.; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — „Pięć minut o wychowaniu”; 19.20 — Polska muzyka rozrywkowa; 20.26 — Sport; 20.30 — Mazurskie piosenki ludowe; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Koncert żyweń; 21.50 — Notatnik kulturalny; 22 — Gra orkiestra Tan. PR: 22.40 — Utwory J. Sebastian Bacha.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (POZNAN)

14 — Fel. Film. K. Kazimierskiego; 14.05 — Popularne uwertury operowe; 14.35 — Opowiadanie T. Petrykowskiego; 15.05 — Utwory wiolonczelowe; 15.25 — Program radiowy i telewizyjny; 15.30 — Dla dzieci; 16.05 — Piosenki śpiewa Z. Kurtycz; 16.25 —

Notatnik
KIBICA

Za sumę 50.000 zł Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki we Wrocławiu zakupił 600 par nart dla szkółnych klubów sportowych.

Na wspólnej liście tenisistów zawodowych i amatorów pierwsze miejsce zajmuje Australijczyk — Gonzales; pierwszego amatora — Fräsera sklasyfikowano na 9 miejscu, a pierwszego Europejczyka — (Pietrangeli) — na 12.

32 kolizy polskich weźmie udział w zimowym zgrupowaniu (22 stycznia — 10 lutego) kadry przed XIV Wycieczką Pokoju.

Chorzowski Ruch udaje się na cztery mecze piłkarskie do Izraela, a warszawska Legia — na trzy mecze do Jugosławii.

Pięciu Jusoślan weźmie udział w 16dzim turnieju oświatarskim „Trybuny Ludu” i PZB.

Z wielkiej czwórki amerykańskich miotaczy (technicznie kule) pozostał tylko Long. Niedługo przestąpi na zawodowstwo, O'Brien chce zaprzestać startów, a Davis przetrzącił się na podnoszenie ciężarów.